Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV. III.
Rok XVII. Kraków, piątek 13 lipca 1934 Nr. 192

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

CENA EGZ. 25 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Dollfuss -- austrjacki Mussolini

Mały kanclerz skupił w swem ręku 5 tek ministerjalnych. — Zapowiedź ostrych represyj przeciw zamachowcom hitlerowskim

Kara śmierci za posiadanie materjałów wybuchowych

Wiedeń, 11. 7. (PAT). Rada ministrów odbyła całonocne posiedzenie, na którem zapadła uchwała o dymisji gabinetu. Jak zapewniają oficjalnie, formalnym powodem dymisji jest wejście w życie nowej konstytucji. Przedewszystkiem jednak chodzi o ostrzejsze niż dotychczas zwalczanie zamachów narodowo-socjalistycznych. Ustawy przeciwko zamachom posiadać będą znacznie zaostrzone sankcje. Już samo posiadanie materjałów wybuchowych karane będzie śmiercią. Zwalczanie agitacji i działań antypaństwowych powierzono ministrowi Feyowi, który mianowany został generalnym komisarzem państwowym dla nadzwyczajnych zarządzeń przeciwko działaniom antypaństwowym.

* * *

Wiedeń, 11. 7. (PAT). W związku z projektowaną ustawą przeciwko zamachom, która przewidywać ma karę śmierci już za samo posiadanie materjałów wybuchowych, ogłoszone będzie wezwanie do ludności, aby niezwłocznie wydała władzom bezpieczeństwa posiadane materjały wybuchowe. Wykonanie tego zarządzenia w pewnym określonym terminie zapewnia bezkarność, natomiast po tym terminie grozić będzie kara śmierci.

Skład nowego gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 11. 7. (W) Kanclerz dr. Dollfuss przedłożył prezydentowi związkowemu dymisję całego rządu. Prezydent przyjął dymisję, a zarazem powierzył Dollfussowi misję tworzenia nowego rządu. Ustalony uprzednio skład nowego rządu dra Dollfussa przedstawia się następująco:

Dr. Dollfuss — kanclerz, sprawy zagraniczne, sprawy bezpieczeństwa, rolnictwo i obrona narodowa;
ks. Starhemberg — wicekanclerz;
— Fey — minister bez teki i generalny komisarz do walki z terorem;
oświata —Schuschnigg;
opieka społeczna — Neustaedter-Stuermer;
skarb — Buresch;
handel — Stockinger;
sprawiedliwość — Berger-Waldenegg.

Ministerstwo spraw wewnętrznych nie zostało jeszcze obsadzone.

Po wystąpieniu z rządu obu min. ze związku chłopskiego obecny rząd będzie się składał wyłącznie z chrześcijańsko-społecznych i członków Heimwehry

Z dotychczasowych ministrów ustąpili z gabinetu: minister spraw wojskowych ks. Schoenburg-Hartenstein z powodu podeszłego wieku, dalej Schmidt, który objął stanowisko burmistrza miasta Wiednia i Ender, autor nowej konstytucji, który pozostanie na stanowisku naczelnika Przedarulanji.

Sekretarzem stanu spraw zagr. mianowany został dotychczasowy poseł w Berlinie Tauschnitz, na którego miejsce, według pogłoski powołany ma być dotychczasowy poseł przy Kwirynale Rintelen. Wedle innych pogłosek, stanowisko posła w Berlinie nie będzie narazie obsadzone.

Rewizja obywatelstwa Żydów wiedeńskich?

Wiedeń, 11. 7. (ŻAT). Dobrze poinformowany „Neuigkeiten Weltblatt" zapowiada posiedzenie na ratuszu wiedeńskim, na którem ma być rozważana kwestja rewizji praw mieszkańców Wiednia, którzy obywatelstwo uzyskali po wojnie światowej.

„Pewne" zmiany w Reichstagu

spowodu rozstrzelania posłów...

Berlin, 11. 7. (PAT). Zwołanie Reichstagu wywołało żywe poruszenie w szerokich masach społeczeństwa niemieckiego. Prasa podaje wiadomość tę na widocznych miejscach.

„Berliner Tageblatt" wskazuje na głębokie przyczyny, które spowodowały tę decyzję rządu. Reichstag ma udzielić aprobaty dla „wielkiego porachunku z przeciwnikami", ma on wzmocnić podstawy, na których rząd wznosi dzieło odbudowy. „Lokal Anzeiger" zwraca uwagę, że w składzie parlamentu zajdą pewne zmiany, będące następstwem wydarzeń z 30 czerwca, oraz ostatniej ustawy o utracie mandatów.

Gandhi podejmuje nową głodówkę

Karaszi, 11. 7. (PAT). W dniu 7 sierpnia Gandhi rozpocząć ma siedmiodniowy post jako ekspiację za brutalne traktowanie jednego z przywódców hinduskich w Ajmer. Na pytanie przedstawiciela Reutera Gandhi oświadczył, iż decyzja jego jest nieodwołalna i dodał: „Na masy nie może pan wpłynąć ani przemówieniami ani słowem pisanem, lecz tylko czemś dla ich zrozumiałem, t. j. cierpieniem. Na przyszłość moja linja postępowania kierowana będzie tylko głosem wewnętrznym".

Dziś w numerze:

Prasa angielska protestuje przeciw napaściom Goebbelsa

Londyn, 11. 7 PAT. Prasa angielska ostro atakuje min. Goebbelsa za jego przemówienie wczorajsze, skierowane przeciwko przebywającym w Niemczech korespondentom. Dotychczas odebrano w Niemczech debit 3 dziennikom angielskim, mianowicie „Daily Express", „Daily Telegraph" i „Observer". Korespondenci angielscy z Berlina donoszą, że dzisiaj odbędzie się specjalne posiedzenie związku korespondentów zagr. celem zajęcia stanowiska wobec gróźb, skierowanych pod ich adresem przez min. Goebbelsa.

Dyr. Krychowski wiceministrem spraw wewnętrznych

Warszawa, 11. 7. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym wiceministrem spraw wewnętrznych p. Tadeusza Krychowskiego, dotychczasowego dyrektora departamentu karnego w ministerstwie sprawiedliwości.

Warszawa otrzyma 12 burmistrzów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 7. (Sin). Jutro odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem ma zapaść decyzja co do uchwalenia projektu statutu m. Warszawy, który przewiduje stworzenie rady przybocznej, likwidację komisarjatu rządu, powołanie 12 burmistrzów dla każdej dzielnicy, przyczem prezydent Warszawy miałby jednocześnie kompetencje wojewody. Wojewoda Jaroszewicz ma ustąpić, a na jego miejsce ma zostać powołany wiceprezes B. G. K. p. Starzyński.

Zbiory

Szereg dzienników zamieścił w ostatnich dniach charakterystyczną ilustrację: oto na jednej części ilustracji widziano farmera, załamującego ręce z rozpaczy wskutek olbrzymich zeszłorocznych zbiorów, z któremi nie wiedział co miał począć, zaś druga część przedstawiała tego samego farmera, który również załamuje ręce z rozpaczy z powodu klęski nieurodzaju w bieżącym roku. W ostatnich latach, kiedy nadprodukcja zaciążyła fatalnie na rynkach towarowych przekonano się ostatecznie,że straszliwe wizje Malthusa o możliwości wygłodzenia świata naskutek większego tempa przyrostu ludności od wzrostu środków żywności, okazały się fantazją. W bieżącym roku upadnie zdaje się inna fantazja, według której kryzys jest wynikiem tego, że ludzie mają za dużo żywności, odzienia i bogactw. Zniknie może „popularna” teorja, że kryzys jest wynikiem nadprodukcji towarów i gdyby udało się tylko zmniejszyć w drodze nakazu obszar zasiewów rolnych i ograniczyć produkcję przemysłową, wówczas wszystkie, dławiące ludzkość problemy ekonomiczne naszych czasów, zniklyby w mgnieniu oka.

Jak w kalejdoskopie toczą się wypadki ekonomiczne. Jeszcze zeszłego roku widzieliśmy farmerów, przytłoczonych olbrzymią troską z powodu nagromadzonych zapasów płodów rolnych, które przyniósł urodzaj. Topiono pszenicę, niszczono kawę, i bawełnę, wylewano mleko i denaturowano olbrzymie zapasy żywności dla celów waloryzacji cen. Wydawało się, że farmerzy amerykańscy proszą Boga o nieurodzaj. Dziś widzimy farmerów, proszących Boga o deszcz, albowiem trwająca ostatnio w Ameryce posucha, nie notowana w dziejach od przeszło stu lat wyniszczyła olbrzymie obszary zasiewów. Mówią, że jedna trzecia amerykańskich zbiorów zboża została zniszczona naskutek posuchy. Łączne zbiory pszenicy w Stanach Zjednoczonych wyniosą prawdopodobnie nieco ponad 500 miljonów buszli, podczas gdy zapotrzebowanie wewnętrzne Stanów wynosi około 650 miljonów buszli. Kanada spodziewa się zebrać około 300 miljonów buszli a więc mniej o 50 miljonów buszli od zbiorów przeciętnych. W Europie spodziewają się zbiorów w wysokości 400 miljonów centnarów metrycznych, co oznaczałoby spadek o 70 miljonów centnarów w stosunku do ubiegłego roku. Kładziemy specjalny nacisk na sytuację w Ameryce, szczególnie zaś w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, ponieważ kraje te wywierają główne piętno na sytuacji rolnictwa światowego. Wszak zaledwie 7 miljonów farmerów Stanów Zjednoczonych i Kanady, czyli mniej, niż 4 proc. pracowników rolnych świata produkuje 70 proc. światowej produkcji kukurudzy, 60 proc. światowej produkcji bawełny, 50 proc. światowej produkcji tytoniu, 60 proc. światowej produkcji owsa i siana. 25 proc. światowej produkcji pszenicy, 10 proc. światowej produkcji ziemniaków i 6 proc. światowej produkcji żyta. Kwestja zatem, co się dzieje u tych dwóch największych w świecie producentów rolnych musi interesować każdego, kto zdaje sobie sprawę z olbrzymiej doniosłości zmian, jakie się każdocześnie dokonują na światowych rynkach surowców i płodów rolnych. Spadek cyfry zbiorów może gruntownie zmienić obraz sytuacji gospodarczej świata. Od 1925 roku obserwowaliśmy uważnie ruchy zapasów zboża, szczególnie zaś pszenicy. Na początku zbiorów 1925 roku wynosiły światowe zapasy pszenicy 530 miljonów buszli. W dniu 1 sierpnia 1929 cyfra ta podskoczyła do 970 miljonów buszli. Jak wytłómaczyć ten fakt wzrostu zapasów, a więc spadku konsumcji pszenicy wobec faktu wysokiej konjunktury w tych latach? Jak wytłómaczyć fakt, że w latach 1909/13 światowa produkcja pszenicy (bez Rosji) wynosiła niecałe 3 miljardy buszli, zaś w roku 1933/34 cyfra ta wzrosła do około 3 i pół miljarda buszli, a przytem w latach 1909/1913 nie było wcale nadmiernych zapasów, zaś w roku 1933/34 zapasy pszenicy wynosiły około 1 miljarda buszli, czyli około jedną trzecią światowych zbiorów pszenicy? Przecież w czasokresie od 1913 r. do dnia dzisiejszego ludność świata wzrosła o około 18 proc., podczas, gdy zbiory pszenicy wzrosły zaledwie o 15 proc.! Nietylko nie powinno zatem być nadmiernych zapasów w świecie, ale i powinno zabraknąć zboża, a tymczasem nadmierne zapasy wynoszą 1/3 zbiorów. W okresie 1913 do 1931 ludność świata wzrosła o 14 proc., zaś produkcja światowa wszystkich 5 rodzajów zbóż, a więc pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i kukurudzy wzrosła zaledwie o 8.6 proc., a jednak w roku 1931 zapasy samej pszenicy wynosiły 1.002 miljonów buszli!

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie próbuje ten spadek konsumcji zbóż wytłómaczyć częściowo przejściem ludzkości do lepszego odżywiania się. Wzrósł standart życiowy człowieka, który spożywa mniej chleba, ale za to więcej mięsa, tłuszczów i jarzyn. Produkcja mąki pszennej w Stanach Zjednoczonych wzrosła w czasokresie od 1916 roku do okresu wysokiej konjunktury, a więc do lat 1928/29 o 5.5 proc., podczas gdy ludność Stanów wzrosła w tym okresie o 20.5 proc. Nie jest to jednak wystarczające wytłumaczenie tego dziwnego zjawiska. Nie zmiana sposobu odżywienia się człowieka wpłynęła na ten fatalny stan rzeczy, że jedni giną z przesytu, a drudzy giną z głodu, że farmer amerykański ginie pod stertami pszenicy i bawełny, a Chińczycy zjadają się sami. Produkcja światowa funkcjonuje doskonale. Człowiek jest rzeczywiście panem stworzenia, ale nie jest niestety panem p o d z i a ł u tego, co stworzył. Zierhoffer podaje, że w ostatnich 50 latach ludność świata wzrosła tylko o 43 proc., podczas gdy produkcja pokarmów roślinnych wzrosła o 70 proc., bawełny o 140 proc., rudy żelaznej o 330 proc., a nafty o 400 proc. Na całej kuli ziemskiej żyje zaledwie ponad 2 miljardy ludzi, podczas gdy według obliczeń geografów, na świecie jest miejsce jeszcze na dwadzieścia razy tyle ludzi. Bogactwa tego świata są wprost f a n t a s t y c z n e. Znakomity ekonomista niemiecki prof. Juljusz Wolff podaje, że płodność nierogacizny jest dziesięciokrotnie większa, niż człowieka, płodność królików 50-ciokrotna, a płodność drobiu wynosi 100 sztuk rocznie. W ciągu 10 lat z jednej pary królików mogłoby ich być tyle, że pokryłyby całą kulę ziemską, licząc po 2 na stopę kwadratową. Śledź wydaje na świat rocznie 40 tysięcy młodych śledzi. Królowa pszczół może złożyć rocznie przez 4—5 lat z rzędu po 50 do 60 tysięcy jaj. Ostryga wydaje na świat 1.200,000 potomków. Między 1840 a 1888 ilość ziemi ornej wzrosła w Europie, Ameryce i kolonjach o 120 procent, ludność zaś powiększyła się w tym czasie tylko o 70 proc.

Świat ma wszystkiego wbród. Towarów jest zadużo, bo ludkość nie dojada. Roczne spożycie na osobę w Stanach Zjedn. wynosi 1.400 tysięcy kaloryj. Taką ilość kaloryj możemy otrzymać z 0.11 ha buraków, 0.14 ha trzciny cukrowej, 0.30 ha ziemniaków, 0.32 ha kukurudzy, 0.58 ha pszenicy, 0.59 ha pomidorów, 0.94 ha jabłoni. Jeżeli przedziemy do artykułów hodowlanych, to aby powyższą ilość kaloryj otrzymać z wieprzowiny, trzeba poświęcić na paszę 1.04 ha, z mleka — 1.57 ha, z mięsa wołowego aż 7.20 ha. W Ameryce wypada na jednostkę 1.2 ha ziemi uprawnej i 4 ha paszy, czyli razem 5.2 ha. W Niemczech trzeba się zadowolnić normą 0 52 ha, czyli dziesięć razy mniejszą, W Chinach norma ta wynosi 0.27 ha, a w Japonji nawet 0.1 ha.

Dlaczego tak jest? Dlaczego w epoce radja, telewizj i i lotów transatlantyckich, w epoce wspaniałego zwycięstwa człowieka nad przestrzenią — nie mogą ludzie zbudować p o m o s t u, umożliwiającego przeniesienie bogactw z ośrodków nadmiaru do ośrodków nędzy? Zdaje się, że gdyby zebrano wszystkie tomy dzieł i pism, które poświęca się na wykazanie, że ludzkość nietylko nie wznosi tego, pomostu, ale że sama odgradza się barjerami od bogactw — i te tomy ułożonoby w stos wówczas z tych zapisanych tomów powstałby właśnie ten konieczny pomost...

Co zawinił głodujący kulis chiński, że Niemcom zachciało się odwetu i że w tym celu postanowiły odrestaurować swe rolnictwo i odciąć się od dowozu zbóż zagranicznych dla zbudowania własnej bazy aprowizacyjnej? Że Francji zachciało się tego samego. I Anglji i Włochom i Ausrji. Że w krajach rolniczych powstał ruch industrjalizacyjny, który zubożył kraje przemysłowe i doprowadził do braku rynków zbytu dla wyrobów przemysłowych, a w krajach przemysłowych ruch reagraryzacyjny, który zubożył kraje rolnicze i doprowadził do braku rynków zbytu dla produktów rolnych i tem samem do zjawiska, które zwykliśmy nazywać nadprodukcją.

Produkcja rolnicza i handel rolniczy podpadają coraz bardziej pod kontrolę ręki państwowej. Żywność — to wielka broń. Nad rynkami rolniczemi unosi się widmo wojny.

Niema światowego rynku rolniczego. Niema podziału. Kraje, eksportujące zboże opanowane są przez sieć syndykatów eksportowych, układów konpensacyjnych, monopoli handlu zbożem, premij eksportowych i urzędów, kontrolujących obszar zasiewów.

W tym roku nie będzie urodzaju. Zmniejsza się zapasy, poprawia się ceny płodów rolnych i przymkną się trochę nożyce między cenami płodów rolnych, a cenami towarów przemysłowych. Może nawet poprawi się trochę sytuacja gospodarcza świata na skutek wzrostu cen rolniczych. Ale nie zostanie usunięte źródło zła i najbliższy rok „klęski urodzaju“ może znów powiększyć górę niesprzedanych stert zboża, kawy i bawełny i może znów wydobyć schowany dziś do podziemi problem „nadprodukcji“. Ludzie będą się modlić o nieurodzaj, tak, jak dziś w okresie nieurodzaju modlą się właśnie o dobre zbiory. O to, aby dalej mogli topić bawełnę, palić pszenicę i kawę i wylewać strumienie mleka do morza. Może kiedy znajdzie się artysta, który, jak Hagesandros, Polydoros i Athenodoros uwieczni te męki ludzkości, która wije się, jak Laokoon w śmiertelnych uściskach dławiących ją wężów „klęski urodzaju“ i klęski nieurodzaju...

J. D.

Z dnia

Dobra wieść — z Niemiec

Rozwój wypadków w Niemczech, o ile one odnoszą się do kwestji żydowskiej, dostarcza nam niezwykle znamiennego dowodu na poparcie pewnej tezy, stale przez nas bronio nej a przez antysemitów stale negowanej. Teza ta opiewa krótko: Lud, społeczeństwo, ogół, szeroka masa nie jest antysemicka, wprost przeciwnie, daleką jest od antysemityzmu, antysemityzm jest dla niej czemś obcem, nieraz nawet antypatycznem, — antysemityzm idzie natomiast od **góry, płynie** ze strony **koteryj politycznych** i sztucznie, często wprost siłą i gwałtem wszczepiany jest w masy i im narzucany. Niezliczone razy mieliśmy sposobność wskazywać na ten stan rzeczy odnośnie do ruchu antysemickiego w Polsce. Klasycznego przykładu na poparcie tej tezy dostarczają teraz wypadki niemieckie.

Hitleryzm wraz ze swoją nieprzebierającą w środkach agitacją żydożerczą działa w Niemczech od lat czternastu, w ciągu których ruch ten rozrastał się coraz bardziej, aż wreszcie zdobył całą pełnię władzy w pań stwie. Zdobywszy władzę, zabrał się w pierw szym rzędzie i przedewszystkiem do realizacji swego programu antyżydowskiego. Że pod tym względem — pod żadnym innym zre sztą! — osiągnął, o ile idzie o bezpośrednią ingerencję państwa, kapitalne wprost rezultaty —, o tem rozwodzić się nie trzeba. Dziesiątki tysięcy zniszczczonych egzystencyj, dziesiątki tysięcy emigrantów żydowskich — są to chyba dostateczne owoce trjumfu hitle rowskiego żydożerstwa.

Zdawałoby się wobec tego, że dzisiejsze Niemcy, stojące pod znakiem hitlerowskiej dyktatury, są nawskroś antysemickie. Że żaden Niemiec nie chce wejść do sklepu żydow skiego, żaden pacjent niemiecki nie chce się leczyć u lekarza Żyda, itd.

Tymczasem pokazuje się coś wręcz przeciw nego. Hitlerowcy od czternastu lat szerzący swe idee a od przeszło roku wcielający je przy pomocy aparatu państwowego w życie, do dziś dnia **napróżno apelują do ludności, ażeby bojkotowała Żydów.** Nawet we Frankon ji w kraju Juljusza Streichera i jego „Stürmera' muszą władze najostrzejszemi represja mi administracyjnemi powstrzymywać ludność od kupowania u Żydów i sprzedawania Żydom.

Chłopi w żaden sposób nie chcą zrywać stosunków z żydowskimi handlarzami bydła. W Norymberdze musiała tamtejsza rzeźnia miejska użyć wobec włościan specjalnie drakońskich środków, aby ich powstrzymać od robienia interesów z Żydami. Tosamo odnosi się do pacjentów niemieckich w stosunku do lekarzy Żydów. Dopiero przed paru dniami oficjalny organ lekarzy w Bawarji rozdzierał szaty i pienił się ze złości, że w ostatnim czasie aryjscy Niemcy znowu używają lekarzy żydowskich. W perfidny sposób pisze „Aerzteblatt für Bayern“: „Aczkolwiek dopuszczeni do praktyki lekarze żydowscy mają prawnie tesame prerogatywy zawodowe co lekarze pochodzenia aryjskiego, to przecież nie istnieje żadne ustawowe zobowiązanie zmuszające do używania żydowskiego lekarza“. Kapitalne, nieprawda?...

I tosamo dzieje się we wielu innych dziedzinach życia. Hitleryzm zmuszony jest używać wprost pogróżek i teroru, ażeby ludność skłonić do antysemityzmu w praktyce. Okazuje się ponad wszelką wątpliwość, że antysemityzm nie jest w Niemczech — ani nigdzie indziej — „ruchem ludowym“, lecz sztuczną ideologją nienawiści, którą polityczna klika dla swoich własnych, politycznych celów propaguje i **narzuca ludowi.**

Fakt ten — dla antysemitów wszystkich krajów z pewnością mocno niewygodny i niemiły — dowodzi i napawa kojącą nadzieją, że zwycięstwo ostateczne nie będzie po stronie siewców nienawiści. Z hitleryzmem należy walczyć do samego końca! Koniec hitleryzmu — zbliża się...

(b)

Kwestja żydowska w świetle politycznej opinji ukraińskiej

Wywiady „N. Dziennika“ z przywódcami ukraińskich ugrupowań politycznych*)

II.

Front Nacjonalnij Jednostij

Z łona U. N D.. A. wyszli założyciele młodego
FRONTU NACJONALNIJ JEDNOSTIJ
(Frontu Jedności Narodowej).

Niezadowoleni z „kompromisowej“ polityki U. N. D. A. — zgłosili sesję — tworząc nową organizację, która grupuje elementy skrajnie nacjonalistyczne.

Założycielem i przywódcą partji jest znany ukraiński działacz niepodległościowy, b. poseł i b. więzień brzeski, wybitny dziennikarz, p. Palijew.

Organem Frontu Nacjonalnij Jednostij jest tygodnik **„Peremoha“.**

• • •

P. Palijew niechętnie wypowiada się wobec żydowskiego dziennikarza na temat nasze umysły zaprzątający. Jego wynurzenia nie obejmują całokształtu kwestji żydowskiej — jak wynurzenia wszystkich innych przywódców ukraińskich.

P. Palijew mówił ze mną tylko o sjoniźmie. — Wszystko inne stanowi dlań temat zbyt drażliwy, by o nim jasny sąd wydać. P. Palijew wolał też o innych palących problemach przemilczeć.

Zapatrywania posła Palijewa na sjonizm i jego politykę są następujące:

— Jeżeli celem sjonizmu jest zlikwidowanie diaspory i odbudowa państwa żydowskiego — to ruch ten jest nam bardzo sympatyczny. Jeżeli natomiast sjonizm staje się interesem(!) — jak niedawno czytałem w pewnem piśmie sjonistycznem (?) — t. zn., że państwo żydowskie ma na celu wzmocnienie sytuacji żydowskiej w tych krajach, gdzie Żydzi teraz żyją, — to taki sjonizm nie może liczyć na nasze poparcie.

— A jaki jest stosunek Panów do działalności innych ugrupowań żydowskich? — pytam.

— Na naszym terenie niema praktycznych różnic pomiędzy sjonistami a naprzykład ortodoksami. Wszyscy Żydzi prowadzą w kraju politykę na bardzo krótką metę. Chwilowe korzyści każą Żydom prowadzić politykę polonofilską, która zupełnie nie liczy się z faktem że masy Żydów żyją wśród morza ukraińskiego. Wskutek takiej krótkowzrocznej polityki rośnie coraz wyższy mur między Ukraińcami a Żydami. Tak jak sprawa dziś się przedstawia, będzie ten mur rósł w nieskończoność.

LIEBER KRUMHOLZ.

• • •

UWAGA REDAKCJI.

Stanowisko swoje wobec sjonizmu formułuje p. Palijew w sposób bardzo znamienny, choć bynajmniej nie oryginalny. Z tem stanowiskiem spotykamy się stale ze strony antysemitów (przyczem zarzutu antysemityzmu nie odnosimy w tej chwili do p. posła Palijewa, którego stanowiska wobec całokształtu kwestji żydowskiej nie znamy).

Jeżeli sjonizm dąży do zlikwidowania diaspory i odbudowania państwa żydowskiego, to owszem, ale jeśli celem sjonizmu ma być wzmocnienie sytuacji żydowskiej w krajach żydowskiego osiedlenia, to taki sjonizm „nie może liczyć na nasze poparcie“...

Korzystając ze sposobności, pozwalamy sobie, w najgrubszych oczywiście zarysach, poświęcić pa

*) Zob „N. Dz.“ z 11 b. m.

List Barbary Gottlieb do pani Adrienne Thomas

Ja, Barbara Gottlieb, bohaterka Twej drugiej powieści „Dreiviertel Neugier“ *), wyskakuję z ram powieści, bo jestem strasziiwie oburzona. Staję oto przed Tobą i widzę Twe przerażenie — nie umarłam, lecz cudem jakimś uszłam śmierci, na którą mnie skazałaś. Jesteś więc okrutną i nie miałaś litości nad moją młodością. Chcę jeszcze żyć, wszak właściwie tak mało jeszcze żyłam i przeżyłam. Prawdą jest, że mam już za sobą dwie wielkie przygody miłosne, z których pierwsza skończyła się tragicznie, bo mój mąż, oficer niemiecki, padł w bitwie pod Arras, a druga byłaby się dla mnie tragicznie skończyła, gdyby w ostatnim momencie nie zjawił się mój drugi mąż i silnemi swemi rękoma nie wyrwał śmierci.

Dziwisz się, że mówię o swym drugim mężu. Tak, wyszłam za mąż, a ty o tem nie wiesz, nie chciałaś wiedzieć. Gdybym nie była tak bardzo smutna, uśmiałabym się serdecznie z Twej zdziwionej miny, — przypominasz mi lekarza, który wydał bezapelacyjny wyrok śmierci na swego pacjenta a pacjent tymczasem niewiele sobie z tego robił, wyzdrowiał i teraz nawet wcale dobrze mu się powodzi. Dowiesz się więc, że i ja wyzdrowiałam. Patrzysz się swemi mądremi oczyma przenikliwie wemnie, a nawet czai się w Twych uśmiechniętych oczach lekkie niedowierzanie i pytanie, czym nie zwarjowała. Czasem i mnie się zdaje, że właściwie nie żyję, że jestem jakąś lunatyczką. która z niesamowitą pewnością siebie chodzi po linie życia, a wszyscy przechodnie pełni lęku nie mogą nawet wydać głosu, obawiając się, że lada chwila stracę równowagę i runę w przepaść. Taką mnie stworzyłaś i dlatego czasami nienawidzę Ciebie, jak dzieci czasami nienawidzą swych rodziców. Bo Ty zastępujesz mi ojca i matkę, których wcale nie znałam. Od Ciebie dowiedziałam się, że matka umarła, wydając mnie na świat, a ojciec mój, znakomity historyk sztuki, umarł w Rzymie kilka lat po śmierci mej matki. Wychowałam się w Magdeburgu u swych dziadków, którzy, by mnie wychować, w cudowny sposób się odmłodzili. Dziadek mój, tajny radca, znakomity lekarz i dyrektor szpitala miejskiego, był człowiekiem bardzo mądrym i wykształconym. Był wprawdzie konserwatystą, a nawet monarchistą, ale wierzył zawsze w człowieka, a ten wrodzony humanizm uratował go przed zaczadzeniem szowinizmu. Babka moja była kobietą żywą, energiczną, pełną temperamentu i umiejącą sobie zawsze radzić.

Mnie i moją przyjaciółkę, obecnie lekarkę we Wrocławiu, pracującą intensywnie na polu naukowem, nazywano w Magdeburgu, który mimo swej bliskości Berlina jest straszliwą dziurą prowincjonalną, chociaż ma pretensje do wielkiego miasta, emancypantkami, bośmy pierwsze sobie ścięły włosy i pierwsze usamodzielniłyśmy się. Jesteś pewnie ciekawa, co robi moja przyjaciółka. Otóż dowiedz się, że kocha nadal swego profesora, chociaż nieraz śmiać się musi z jego snobistycznych skłonności, z jego kultu dla arystokracji. Ożenił się nawet z jakąś podejrzaną arystokratką i jest zabójczo wytworny, nie wiedząc o tem, jak

*) Nakład Allert de Lange w Amsterdamie.

rę uwag temu problemowi, już nietylko pod adresem p. posła Palijewa, lecz pod adresem wszystkich, którzy sprawę w ten sposób stawiają.

Do czego dąży sjonizm: czy do likwidacji djaspory i odbudowy państwa żydowskiego, czy też do wzmocnienia społeczności żydowskiej w krajach jej osiedlenia?

Odpowiedź na to pytanie jest zupełnie prosta: sjonizm dąży do jednego i do drugiego równocześnie. Sjonizm nie jest przedsiębiorstwem eksportowem, lecz ruchem narodowo-wyzwoleńczym. Naturalnie, byłoby nam przedewszystkiem, Żydom i sjonistom, najmilej, gdyby zlikwidowanie djaspory i odbudowa państwa żydowskiego mogły nastąpić z dnia na dzień, w przeciągu najkrótszego okresu. Nam przedewszystkiem, Żydom i sjonistom, byłoby na rękę, gdybyśmy nie musieli w naszych biurach palestyńskich setek i tysięcy osób odprawiać z kwitkiem i uspakajać rozżalonych i wzburzonych petentów przyrzeczeniami, że certyfikat nadejdzie za rok czy za pół roku... Szybka i w granicach możliwości masowa emigracja leżałaby w najbardziej palącym interesie żydostwa, a dopiero pośrednio w interesie nie-Żydów. P. poseł Palijew wie jednakowoż że kolonizacja jest p r o c e s e m, który wymaga przedewszystkiem c z a s u. Wrogowie sjonistów, komuniści żydowscy, którzy zaczynają obecnie przebąkiwać o emigracji do Biro-Bidżanu, operują śmiesznie małemi cyframi — kilkudziesięciu, kilkuset emigrantów w ciągu sporego okresu czasu — choć Biro-Bidżan jest o tyle rozleglejszy od Palestyny.

Powtarzamy: sjonizm nie jest przedsiębiorstwem spedycyjno-eksportowem, lecz ruchem narodowowyzwoleńczym, którego celem jest stworzenie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Od twórcy sjonizmu politycznego, od Teodora Herzla, pochodzą następujące słowa, które najlepiej i najprościej ujmują sporny problem: „Zarówno do pozostania, jak i do emigracji musi rasa przedewszystkiem na miejscu zostać poprawiona. Musi się ją uczynić silną do walki, chętną do pracy i cnotliwą“. (Zum Bleiben, wie zum Wandern muss die Rasse zunächst an Ort und Stelle verbessert werden. Man muss sie kriegsstark, arbeitsfroh und tugendhaft machen). Odrodzenie kraju nie jest procesem czysto mechanicznym. Jest to proces ściśle i nierozerwalnie związany z odrodzeniem narodu.

Ale p. posłowi Palijewowi idzie o rzecz następującą: Czy państwo żydowskie nie będzie oznaczało wzmocnienia sytuacji żydowskiej w krajach żydowskiego zamieszkania? Na to pytanie trudno odpowiedzieć, nie porozumiawszy się przedtem, co właściwie rozumiemy pod słowem „wzmocnienie“. Jeśli idzie o wzmocnienie duchowe i kulturalne, to żydowska siedziba, w miarę swego rozwoju i rozkwitu, będzie, rozumie się, duchowo i kulturalnie coraz wydatniej wzmacniała ośrodki żydowskie na szerokim świecie. Jeśli siedziba narodowa stanie się raz państwem, będzie również mogła w ten sposób i w tej formie „wzmacniać“ Żydów, dajmy na to, w Polsce, jak państwo polskie „wzmacnia“ Polaków, żyjących w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. **Jeśli idzie natomiast o tendencje irredentystyczne, to tego rodzaju obawy w stosunku do żadnego państwa w Europie ze strony przyszłego państwa żydowskiego bynajmniej nie zagrażają...**

Dalszy zarzut p. posła Palijewa — zarzut „polityki polonofilskiej“ — zbiega się z identycznym zarzutem p. Celewicza, na który onegdaj na tem miejscu reagowaliśmy. Nasza polityka żydowska w Polsce jest wszędzie, a więc także i we Wschodniej Małopolsce, z jednej strony polityką **bezwzględnej lojalności wobec państwa, którego jesteśmy obywatelami**, a z drugiej strony — polityką **zupełnej samodzielności narodowej w stosunku do narodów, z któremi i obok których żyjemy na danem terytorjum. Nasza polityka nie jest przeciw nikomu skierowana. Nie wiążemy się z nikim — przeciw nikomu.**

Gdy w Amsterdamie grały karabiny...

Spokojną, flegmatyczną Holandję nawiedziły krwawe rozruchy w Amsterdamie. Walki uliczne, których widownią była dzielnica t. zw. Jordanu w Amsterdamie mogą być porównane co do zawziętości i krwawego żniwa z wielką rewoltą Spartakusowców w Berlinie, podczas której obie strony walczyły zażarcie bez pardonu.

Jeśli krwawe zaburzenia amsterdamskie były rewelacją dla zagranicy, w opinji której Holandja była zawsze krajem niezwruszalnego zda się ładu i porządku, a nawet wzorem zagarkowego i drobiazgowego wprost trybu życia i pracy, to niemniejszą rewelacją były te rozruchy i ich forma dla samej Holandji.

Rewelacyjny efekt dni amsterdamskich zagranicą polega nietylko na efekcie psychologicznym, na ukazaniu się niecodziennego oblicza tych zimnych, wyrachowanych, kamiennych w swym odwiecznym spokoju Holendrów, ale też i na odsłonięciu obrazu sytuacji ekonomicznej, kłócącej się z tem tradycyjnem też wyobrażeniem, jakie miała zawsze Europa w kraju bankierów, kolonizatorów, plantatorów, kupców i nawigatorów. Holandja była jednym z najbogatszych krajów na naszym kontynencie, była krajem, w którym poziom ogólnego dobrobytu przewyższał znacznie to wszystko, co się przywykło uważać za dostatek w Anglji, lub np. we Francji. I nic dziwnego: kraj liczący około 7 miljonów ludności, władał przebogatemi kolonjami zamorskiemi, Indjami holenderskiemi, gdzie 70 z górą miljonów tubylców pracowało na rachunek metropolji. Na każdego Holendra, jeśli użyć tego porównania, pracowało dziesięciu bronzowych Malajów, Jawańczyków. Do portów niederlandzkich płynęły z Jawy, Sumatry, Celebesu wielkie transporty najcenniejszych surowców, minerałów, drewna, metali, kawy, korzeni. Indje wschodnie przelewały co roku miljardy do banków, kas, biur, domów handlowych Amsterdamu, Rotterdamu, Hagi. W czasie wojny neutralna sytuacja Holandji przysporzyła jej jeszcze bogactw i rozszerzyła zasięg jej wpływów finansowych. Banki holenderskie należały do najbogatszych i najsolidniejszych w Europie po bankach angielskich, a rzadko która wielka pożyczka międzynarodowa odbywała się bez udziału bankierów holenderskich.

Kryzys nie oszczędził jednak i tego chichego, zda



Podczas niepokojów w robotniczej dzieln. Amster damu, De Jordan, wznoszono na ulicach barykady.

---

bardzo jest komiczny. Przedtem mocno ją to bolało, ale teraz pogodziła się już ze swoim losem. Ma już nawet przyjaciela, również asystenta profesora, ale profesora nadal kocha, co jej jednak w pracy nie przeszkadza. Znajduje w swej pracy pełnię satysfakcji, a odpoczynek i pogodę w ramionach swego przyjaciela, który jest człowiekiem prostolinijnym, ale umie żyć i życiem się radować. Mam nawet cichą nadzieję, że ją zupełnie wyleczy z tej miłości nieszczęsnej, która jak fatum złowrogie zawisła nad jej życiem. Za parę lat śmiać się może będzie i traktować tę miłość beznadziejną jako dziecinadę.

Ale nietylko nad jej życiem, bo i nad mojem zawisła miłość straszliwa i beznadziejna. Pomyliłaś się jednak, każąc mi szukać śmierci, ponieważ słabe moje plecy nie mogły udźwignąć miłości złej i okrutnej. Miałaś najzupełniejszą rację, charakteryzując mego kochanka Michała jako człowieka traktującego życie jako hazard. Desperat ten ma jednak djabelskie jakieś szczęście, bo zawsze wyciąga czerwoną kulę powodzenia w tym hazardzie. Kocham go i teraz i czuję nawet, że gdy mnie wezwie, porzucę swego męża, ale mimo to zdaję sobie sprawę z tego, że jest to postać dwuznaczna, opalizująca fałszywym patosem tragizmu, którym zamaskować usiłuje swój zaborczy egoizm i lęk przed decyzją. Teraz przejrzałam go na wylot i nie wierzę już jego gestom bohaterskim, a nawet nieraz ironicznie się śmieję z tych jego póz, któremi tak bardzo imponuje wszystkim kobietom. Mam oczy otwarte, a krytycyzm mój w stosunku do niego jest niemiłosierny, chociaż, jak już powiedziałam, jeszcze teraz bardzo go kocham — miłością niewolniczą.

W czem więc tkwi twa pomyłka, przemiła autorko „Kathrin wird Soldat“? Oto w tem, że nie dostrzegłaś roli pracy, która nietylko wypełnia mi życie, ale jest wprost mojem przeznaczeniem. W Magdeburgu w porywie brawury młodzieńczej określiłam raz za Casanovą — udawałam tylko, że czytałam jego pamiętniki, chcąc tem zaimponować pierwszemu memu mężowi — jako „Dreiviertel Neugier“. Przekonałam się, że miłość może być żywiołem niszczącym wszystko, co na swej drodze napotyka, i wyrywającym ludzi jak wicher potężny z ziemi, w której się zakorzenili. A jednak znalazłam drogę powrotną do muzyki, a wkrótce nawet odbędzie się mój pierwszy koncert publiczny w Berlinie, na który Cię bardzo gorąco zapraszam. Przekonasz się, że ta miłość okrutna i zła — innej zdaje się miłości niema, bo poza nią jest tylko właśnie ciekawość — wyzwoliła we mnie wszystkie utajone siły i otworzyła mi drogę swem cierpieniem do Beethovena, tego właśnie tytana cierpienia. Nie stanę się nigdy wirtuozką, a gonitwa za sławą i powodzeniem nie podbije zupełnie mego serca, zawsze jednak w muzyce znajdę będę mogła ratunek przed tą miłością niszczycielską. Beethoven uratował mnie przed Michałem. Oto to, co chcę Ci powiedzieć. W tem tkwi właśnie Twoja pomyłka. I dlatego wszyscy są tego zdania, że pierwsza Twa powieść „Katarzyna zostaje żołnierzem“ jest znacznie lepsza i głębsza od drugiej Twej powieści, która jest wprawdzie bardzo miła, a miejscami czyta się ją nawet ze wzruszeniem, ale jest też niestety tu i ówdzie płytka.

Przepisał M. Kanfer.

wałoby się, zakątka Europy. Choć późno i tu zawitała jego stopa żelazna. W portach, w fabrykach, w biurach, w warsztatach okrętowych Holandji zapanowała cisza. Paktol złoty, płynący z Indyj wysechł. Obroty handlowe z resztą świata zmalały, jak i wszędzie. Bezrobocie i nędza przyszły w ślad za tem i w dzielnicach robotniczych Amsterdamu, Rotterdamu, w miastach fabrycznych zapanował nastrój nieznany dotąd w kraju dostatku, nastrój trwogi przed jutrem, przed nędzą, przed głodem. Tego nie znała jeszcze Holandja, która jedyna bodaj w Europie nie znała dotąd plagi i klęski żebractwa.

To też, gdy w końcu i bogactwa holenderskie zaczęły się wyczerpywać, gdy rząd ratując budżet zaczął propagować deflację, oszczędności, gdy okrajał zasiłki dla bezrobotnych, wybuchła spontaniczna rewolta. Rewolta amsterdamska nie jest jednak aktem politycznym, lecz raczej w specyficznych warunkach holenderskich uważać ją można za odruch protestu przeciw kuracji „odtłuszczającej“.

Prof. Georg Bernhard (Paryż)

Wąż pożera własny ogon

Od kilku dni są w Amsterdamie poważne niepokoje bezrobotnych, prawdziwe walki uliczne ze zabitymi i rannymi. Ta wiadomość przeraża. Bo Holandja uchodziła dotychczas za wzór porządku. Przyzwyczajono się już powoli do zmiany napięć w stosunkach społecznych. Szwajcarji, która do niedawna cieszyła się tąsamą opinją co Holandja. W Holandji uważano jednak coś podobnego za niemożliwe.

Zewnętrzną przyczyną tych wypadków była w Holandji redukcja zasiłków dla bezrobotnych. Wszędzie jest coś podobnego następstwem polityki, którą określa się jako deflację. Fałszywe określenie dla fałszywego zarządzenia.

Inflacja i deflacja — oba słową pochodzą ze skarbca słów polityki walutowej. Inflacja jest sztucznem wydęciem obiegu pieniędzy przez tworzenie dodatkowej, niewytworzonej siły kupna, przez nienaturalne powiększenie obiegu banknotów alboteż kredytu. Deflacja jest, odwrotnie, nienaturalnem kneblowaniem kredytu, alboteż środków obiegowych.

Ale jak nie można uważać za inflację niezwykłych wydatków państwowych, jeśli nawet znajdują pokrycie w podatkach lub pożyczkach, taksamo niesłusznem jest nazywanie deflacją redukcji, ze względów oszczędnościowych, wydatków z budżetu państwowego.

A najmniej już jest słuszne, jeśli się wmawia w siebie, że jest rzeczą możliwą ratować budżet państwa tem, co się raz fałszywie nazwało deflacją. Nie znamy dokładnie budżetu holenderskiego. Jest być może lepszy niż budżety innych krajów. To jednak wiemy, że w budżetach istnieją przeważnie pozycje, na których możnaby zaoszczędzić setki miljonów, jeśliby się miało odwagę ich skreślenia. Wszędzie istnieją ukryte subwencje, których jednak nikt nie ma odwagi tknąć. A potem istnieją budżety militarne, na których oddawna już można było przeprowadzić bardzo poważne redukcje. Ale ponieważ państwa nie mogą sie pogodzić i w drodze międzynarodowej wspólnemi siłami wystąpić przeciwko zbrodniarzom wojny i raczej wolą przyznać panu Hitlerowi prawo dozbrajania się, istnieja nadal pozycje, na których doprawdy możnaby oszczędzić.

Za to skraca się bezrobotnym i emerytom ich małe renty. I oto widzimy, jak wąż pożera swój własny ogon: gdyby nie istniała obawa wojny, która ciaży na gospodarce, gdyby gospodarkę świata starano się ożywić przez obalanie murów celnych i w drodze unij celnych, nie istniałoby już oddawna bezrobocie. Ale tesame czynniki, które żyją z obawy przed wojną i ciągną korzyści z ceł, domagają się deflacji. Dlatego upada siła kupna mas we wszystkich krajach, wzrasta wszędzie bezrobocie i w najspokojniejszych dotychczas społeczeństwach walki uliczne stają się regułą.



CZWARTEK, 12. LIPCA.

Kraków (304,3) 6,30 Z Warszawy: audycja poranna, 7,25 Program na dzień bieżący, 7,30—7,40 Wiadomości bieżące, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiad. meteorologiczne i przegląd prasy polskiej. 12,10 Muzyka z płyt, 13 Z Warszawy: dziennik południowy, 13,05 Z Wilna: audycja dla dzieci młodszych, 13,20 Z Warszawy: koncert zespołu Z. Grossmana, 14—14,15 Z Warszawy: wiad. o eksporcie polskim i gosp., 16 Muzyka z płyt, 16,30 Ze Lwowa: koncert zespołu mandolinistów „Hejnał“, 17 „Skrzynka pocztowa“ — inż. St. Broniewski, 17,15 Z Warszawy: utwory Lehara w wyk. P. R. 18 Transmisja z Warszawy: odczyt z cyklu „Hygiena dziecka“ pt. „Mleko jako pożywienie dziecka“, 18,15 Z Wilna: słuchowisko: „Dr. Bardamu składa raport Lidze Narodów“ w/g Celine'a, 19 Rozmaitości, komunikaty, 19,10 Program na dzień następny, 19,15 Że Lwowa: koncert chóru Eryana, 19,40 Muzyka lekka z płyt, 19,50 Z Warszawy: wiad. sportowe, 19,55 Lokalne wiad. sportowe, 20 „Myśli wybrane“, 20,02 „10 minut o teatrze“, 20,12 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R., 20,50 Z Warszawy: dziennik wieczorny, 21 Z Gdyni: capstrzyk marynarki wojennej, 21,02 Pogadanka: „Targi i pieniądz ludzi pierwotnych“ wygł. Dr. Feliks Gross, 21,12 Z Warszawy i Lwowa: koncert popularny, 22 Z Warszawy: odczyt „Wychowanie seksualne dzieci“ — p. T. Męczkowska, 22,15—23,05 Płyty, oraz wiad. meteorolog. dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1345) 6,30—7,40 i 11,57—17 p. Kraków, 17 „Skrzynka pocztowa“ — dr. Stępowski, 17,15—21,02 p. Kraków, 21,02 Wiadomości rolnicze, 21,12—23,05 p. Kraków, 23,05 Odczyt w jęz. ang.: „Legenda kolei polskiej“ — p. T. Ordon.

Katowice (395,8) 6,30—7,40 i 11,57—14,05 p. Kraków, 14,05 Giełda zbożowa i towarowa, 16 Pieśni góralskie Beskidu, 16,30—17 p. Kraków, 17 Pogadanka: „Ogrodnik śląski“, 17,15—19 p. Kraków, 19 Feljeton sportowy — M. Mikuła, 19,15—23,20 p. Kraków i Warszawa.

Lwów (377,4) 6,30—7,40 i 1,57—14 p. Kraków, 14 Lwowska giełda zbożowa, 14,05—14,15 i 16—17 p Kraków, 17 „Skrzynka poczt. programowa“ — p B. Sadowski, 17,15—20,02 p. Kraków, 20,02 „Turystyka w życiu gospodarczem“ — p. Ostrowidz-Walewski, 20,12—21,02 p. Kraków, 21,02 „Pieśniarz pól litewskich Wł. Syrokomla“ — p. E. Rellemont, 21,12—23,05 p. Kraków, 23,05 Płyty.

Wiedeń (506.8) 16,10 Koncert solistów, 20 „Morze“ — koncert Wied. Ork. Symf., dyr. Paumgartner, 22,25 Muzyka lekka, 24 Muzyka taneczna.

Medjolan (368,6) 20,45 „Marta“ — opera Flotowa

Lion Feuchtwanger

 112)

RODZINA OPPENHEIM

Więc jak uczniak, który dobrowolnie podjął się roboty, przekraczającej jego siły i czeka jednak pochwały za swą dobrą wolę — chytrze, z zakłopotanym dziecinnym uśmiechem na nieogolonej twarzy wyznał Gustaw swą tajemnicę:

— Spodziewam się, że pan nie ma nic przeciw temu, że to ja jestem Nr. C II 734...

Twarz Frischlina skamieniała.

— Głupiec z pana — rzekł twardo. — Co pan sobie myśli? Pan nie może być nam potrzebny. Może pan nam tylko zaszkodzić.

Nacierał coraz gwałtowniej:

— Co też pan sobie wyobraża, człowieku, człowieku? Co pan tu robi? Cóż za niemądra donkiszoterja? Książkowe bohaterstwo! Komu pan chce zaimponować? Conajwyżej imponuje pan sobie! To co pan robi, budzi złość, a nie podziw!

Gustaw przygasł, stracił się. Nieogolone policzki obwisły mu, wyglądał na starego człowieka. A jednak słowa Frischlina nie zachwiały nim ani przez chwilę. Żałośnie, jak dziecko, upierające się przy swoim zamiarze, którego dorośli nie rozumieją, potrząsnął głową:

— Myślałem, że właśnie pan mnie zrozumie, doktorze Frischlin.

Klaus Frischlin w pierwszej chwili chciał go ostro ofuknąć — ten człowiek szkodził nietylko sobie, ale i innym. Lecz ton, jakim przemawiał Gustaw, wskazywał mu, że tą drogą nie dojdzie z nim do ładu. Naraz poczuł, jak bliskim jest mu ten człowiek — ciężkawy, daleki od rzeczywistości, pełen dziecięcych porywów, pełen łagodnego oporu i dziwnej niewinności, jaką zachował przez pięćdziesiąt lat życia w Niemczech.

— Nie chciałbym, doktorze — zaczął, a Gustaw nigdyby nie uwierzył, że on potrafi mówić tak ciepło i miękko — nie chciałbym, żeby panu się co złego przytrafiło. Ale jest to nieunikniona konieczność, jeśli pan dalej tak będzie krążył po mieście w charakterze łagodnego podżegacza. Proszę pana, niech pan wyjeżdża z Niemiec! Niech pan ucieka! Proszę mi wierzyć, nasz Lessing powiedział słowo w słowo to samo — dokończył z leciutkim uśmieszkiem.

„Nasz Lessing“.. Gustaw był bardzo zadowolony, że Frischlin powiedział „nasz Lessing“.

— Przypomina pan sobie — spytał — to zdanie Lessinga, które zamierzałem umieścić jako motto trzeciej księgi? „Krocz swym niedostrzegalnym krokiem, o wieczysta Opatrzności! Lecz nie pozwól mi wątpić z racji tej niedostrzegalności. Nie pozwól mi zwątpić, choćby mi się zdawało, że wstecz kroczysz. Nie jest to prawda, że najkrótsza linja jest właśnie najprostszą. Na wiecznej swej drodze wiele zabrać ze sobą musisz, i nieraz przeto zboczyć“.

— Widzi pan — zakończył z triumfem — poto właśnie tu jestem.

— Przecież to jest szaleństwo, człowieku! — rzekł Frischlin, znów serio rozgniewany. Właśnie dlatego musi pan uciekać! Czego pan chce? Dopomóc Opatrzności w zbaczaniu z drogi? Tylko pana nam trzeba, a jakże, żeby powiedzieć ludziom, co się dzieje! Co się dzieje, wiedzą ludzie oddawna. I nie chcą nic więcej wiedzieć. Chcą wiedzieć jedno: co robić? A pan to wie, doktorze Oppenheim? Znalazł pan rozwiązanie? A widzi pan: myśmy je znaleźli. Dlatego pozwalam moim ludziom, by ryzykowali życiem. A panu nie pozwalam stanowczo — rzucił z mocą.

Przez pewien czas szli obok siebie, nie mówiąc ani słowa.

— Pan jest zły na mnie? — spytał Gustaw prosząco, zmartwiony, jak dzieciak, który coś zbroił, choć w gruncie rzeczy wie, że jednak miał prawo to zrobić.

Frischlin wzruszył ramionami.

— Żal mi pana, doktorze — rzekł tonem podobnym do tonu, jakim Muehlheim wyrzucał Gustawowi jego przewinienia.

Mimo gniewu Frischlina Gustaw był szczęśliwy z tego spotkania.

Uparcie dalej wprowadzał w życie swe zamiary. Pojechał do dzielnicy, o której opowiadał mu Bilfinger. Objeżdżał piękną szwabską krainę. Chciał uzupełnić materjał, zebrany przez Bilfingera: przyjdzie dzień, kiedy ten materjał będzie czemś więcej, niż tylko budzącym historycznie zainteresowanie dokumentem.

Ale i to zajęcie przyniosło mu zawód. Ludzie, którzy dotychczas byli tylko literami, nazwiskami, okazali się jeszcze bardziej mgliści w rzeczywistości, niż wytwory jego fantazji. Żywym był tylko ich strach: strach, lęk, głęboki wstrząs wewnętrzny. Na najlżejszą aluzję zamykali się w sobie, milkli, wskazywali mu drzwi. Czasem tylko udawało mu się rozwiązać język naocznym świadkom: twarze samych ofiar, gdy wszczynał rozmowę o wydarzeniach, martwiały na kamień, twardo zdecydowane o niczem nie wiedzieć, niczego nie widzieć.

Ten uporczywy strach, ta głęboko zakorzeniona zgroza wypełniały serce Gustawa prawie fizycznem współczuciem. Na rozmaite sposoby próbował nakłonić zatrwożonych do przemówienia. Była w nim nietylko żądza zebrania materjału — sądził, że pobitym, zmaltretowanym będzie lżej, gdy zaczną mówić o straszliwych wydarzeniach, które zniszczyły im egzystencję.

Któregoś dnia siedział w knajpie z jakimś weterynarzem, z jakimś mechanikiem i z jakimś wędrownym kramarzem przy lampce wina. Z oburzeniem opowiadali o tem, co się działo w ich mieście. Zapomnieli się, zaczęli używać mocniejszych wyrażeń. Gustaw im wtórował. Przy sąsiednim sto-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kiedy odwołujący się w postępowaniu administracyjnem może pogorszyć swą sytuację?

Najwyższy Trybunał Administracyjny niedawno w dwóch wypadkach zastanawiał się nad kwestją, czy i w jakiej mierze odwołujący się w postępowaniu administracyjnem może pogorszyć swoją sytuację przez wniesienie środka prawnego przeciw orzeczeniu, które uważa dla siebie za niekorzystne. W myśl art. 93 rozporządzenia Prez. Rzplitej z 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem władza odwoławcza przy wydaniu swojej decyzji nie jest związana „ani zakresem odwołania, ani ustaleniami w instancji niższej“. Opierając się na tym przepisie, N. T. A. wypowiedział tezę, że:

„władza odwoławcza może zmienić orzeczenie I. instancji także w części niezaskarżonej“. Władza odwoławcza może więc zmienić orzeczenie władzy niższej, pogarszając sytuację odwołującego się. Nie ma natomiast tych praw władza, która w konkretnym wypadku nie była władzą wykonawczą.

Tak naprzykład w wyroku N. T. A. z 12 marca 1934 r. L. rej. 1150-32) w sprawie N. F. przeciw komisji odwoławczej w Brześciu nad Bugiem w przedmiocie wykupienia niewłaściwego świadectwa przemysłowego) została wypowiedziana następująca teza:

„Uchylenie przez Min. skarbu w drodze nadzoru orzeczenia komisji odwoławczej, zaskarżonego przez płatnika do N. T. A. nie może w żadnym wypadku spowodować dla płatnika pogorszenia w późniejszem orzeczeniu, wydanem w miejsce uchylonego“.

W uzasadnieniu tej tezy czytamy: „N. T. A. uznał za uzasadniony zarzut skargi, skierowany przeciw podwyższeniu grzywny z kwoty 100 zł. do kwoty 320 zł. Skoro bowiem komisja odwoławcza w decyzji swojej, załatwiając odwołanie skarżącego, grzywnę wymierzoną obniżyła do 100 złotych, to uchylenie decyzji tej przez Min. skarbu drogą nadzoru naskutek skargi płatnika do N. T. A. nie może w żadnym razie spowodować dla skarżącego pogorszenia jego stanowiska w późniejszem orzeczeniu, wydanem w miejsce uchylonego. Byłoby to bowiem sprzeczne z zasadami postępowania administracyjnego.

Sąd Najwyższy i N. T. A. o pracownikach umysłowych

Wydane zostały dwa nowe orzeczenia najwyższych instancyj, mające niezwykle donosłe znaczenie dla kwalifikowania pracowników umysłowych i określania obowiązku ubezpieczenia.

Izba Cywilna Sądu Najwyższego, rozpatrując skargę kasacyjną w przedmiocie zaliczenia nadzoru do czynności pracowników umysłowych, orzekła, że wykonywanie nadzoru nadaje pracownikowi charakter pracownika umysłowego, tylko w tych wypadkach, gdy spełnia on nadzór organizacyjny lub techniczny, — nie zaś, gdy sprawuje tylko nadzór zwykły.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ogłosił orzeczenie, stanowiące, że o charakterze pracownika z punktu widzenia ubezpieczenia go w myśl rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24 listopada 1927 roku o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, decyduje wyłącznie rodzaj wykonywanej przez pracownika pracy, nie zaś jego tytuł, lub posiadane kwalifikacje zawodowe.

---

liku zwrócili na nich uwagę. Zanim opuścili lokal, aresztowano ich.

— — — — — — — — — — — — — —

W obozie koncentracyjnym w Moosach zebrano jego personalja: Jerzy Teibschitz z Berlina, zamieszkały Charlottenburg, Kenebeckstrasse 92, lat 49, przytrzymany za naruszenie spokoju publicznego. Ogolono mu głowę, kazano mu się rozebrać — niechętnie rozstał się ze swem szarem ubraniem — zmuszono go, by się ubrał w pasiaste drelichy. Bluza była za długa, spodnie o wiele za wąskie. Gustaw wyglądał śmiesznie; gdy będzie musiał robić przysiady, popękają mu wszystkie szwy. Pomyślał o Johannesie. Obawiał się tych przysiadów i zarazem oczekiwał ich z tajoną niecierpliwością.

Poprowadzili go na dziedziniec. Postawili go w szeregu obok pięciu innych, kazali mu stać na baczność. Trzech młodych lancknechtów o twardych, dobrodusznych, chłopskich twarzach pilnowało ich.

Mieli w sześciu stać na baczność, nic więcej. Przez pierwsze pół godziny postawa ta nie zmęczyła zbytnio Gustawa. W głębi duszy przeczuwał, że to jego przedsięwzięcie będzie miało taki koniec — że będzie stał tu na baczność, pilnowany surowo przez głupkowatych, dobrodusznych chłopaków. Mimo to oddał się swemu zadaniu z rozkoszą. Niech tam Frischlin i Henio uważają je za nonsens: wiedział, co robi, odpowiadało mu to zadanie. Tak długo był mu Johannes wyrzutem — Johannes, siedzący wytrwale na katedrze mimo awanturującej się młodzieży, Johannes w roli pajaca, podskakującego jak na sprężynie, Johannes nieżyjący, strzępki ciała, połamane kości w zalutowanej trumnie. Teraz Johannes nie miałby mu nic do zarzucenia. Zrównali się.

Tak myślał i tak czuł Gustaw w ciągu pierwszej pół godziny. A potem myślał tylko jedno: — Nie wytrzymam dłużej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Znów „usprawnienie“ eksportu...

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wystąpił do Min. Przemysłu i Handlu z wnioskiem o utworzenie Ogólno-polskiego Związku Eksporterów Pierza i Puchu, któryby miał za zadanie usprawnienie dziedziny eksportu pierza i puchu. Jednakowoż kontrola nad standaryzacją eksportowanego pierza i puchu byłaby wykonywana nadal przez Izby Przemysłowo-Handlowe — jako organ niezależny od eksporterów,

O przygotowanie reformy podatkowej

Organizacje przemysłowe postanowiły wystąpić z inicjatywą reformy systemu podatkowego w Polsce i przygotować projekty w sprawie odpowiednich ustaw podatkowych. Ministerstwo skarbu nie podjęło dotychczas prac w zakresie przygotowania reformy podatkowej. Zamierzenia takie, jak naprzykład nowa klasyfikacja gruntów, mają ważne znaczenie dla ewentualnej przyszłej reformy podatkowej, ale postanowienie takiej klasyfikacji jeszcze nie przesądza jej treści. Sfery gospodarcze rozumieją, że sprawa nowego ustawodawstwa podatkowego nie może być odkładana z dnia na dzień i dlatego podejmą pracę celem ruszenia z miejsca tego ważnego zagadnienia z martwego punktu.

Wstrzymanie egzekucyj na okres żniwa

Władze skarbowe wstrzymały kroki egzekucyjne w rolnictwie na okres żniw. Egzekucje te mają być wznowione w połowie sierpnia.

Ulgowe taryfy eksportowe na drzewo

Stosowanie dotychczasowych ulgowych stawek kolejowych dla drzewa eksportowego zostało naskutek interwencji Rady Portu w porozumieniu z decydującemi czynnikami przedłużone do końca roku bież. Ulgi te obowiązywać miały tylko do sierpnia b. r.

WYDAWNICTWA NADESŁANE.

Ukazał się tom II. (1934) kwartalnika „Ekonomista“, zawierający następującą treść: „Uwagi o nieciągłości funkcyj w ekonomji“ — Adam Heydel, „Postęp techniczny a bezrobocie“ — Stefan L. Zaleski, „Deflacja, dewaluacja, inflacja“ — Ferdynand Zweig, „Z zagadnień teorji konjunktury“ — Marek Breit, „Oszczędności pieniężne a „naturalna stopa procentowa“ — Aleksy Wakar, „Rosyjski eksport zbóż i jego przyszłość“ — B. Bruckus. — Nadto zeszyt zawiera rozbiory i sprawozdania, wiadomości i informacje.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Szpitalna 4. Cena tomu zł. 6 — w prenumeracie zł. 5.

„STATYSTYKA PRACY“
(Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego).

Ukazał się kwartalnik — „Statystyka Pracy“, r. 1934, rocznik XIII., zeszyt 1, stron 65, zawierający prace: T. Czajkowskiego — Obrót robotników w przemyśle przetwórczym w r. 1933; L. Landaua — Warunki mieszkaniowe pracowników umysłowych na podstawie ankiety Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie w r. 1932; inż. J. Stelna — Wpływ muzyki mechanicznej na bezrobocie polskich muzyków zawodowych i na poziom ich płac, oraz ilustrujący na 30 tablicach działy następujące: stan zatrudnienia, działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy, wędrówki w IV. kwartale 1933 r. oraz w r. 1933 warunki pracy, zarobki pracowników umysłowych, zarobki robotników, zatargi pracy, strajki i lokauty w III. kwartale 1933 r., ubezpieczenia społeczne oraz różne.

Prenumerata roczna zł. 10, zeszyt pojedynczy zł. 3. Adres: Warszawa, ul. Jerozolimska 32.

Informator gospodarczy

„KUDO“: Za eksport uważa się wywóz poza granice celne Rzeczypospolitej. Wywóz na obszar W. M. Gdańską nie korzysta z tych ulg. Fakt eksportu winien być udowodniony deklaracjami wywozowemi względnie innemi wiarogodnemi dowodami np. zaświadczeniami urzędów celnych, zaświadczeniami związków eksportowych, listami przewozowemi itp. Ocena tych dowodów należy do władz wymiarowych.

„SYMPATYK N. DZ.“: 1) Ta klauzula w umowie jest nieważna. W myśl bowiem art. 11. p. 4. nieważne jest wszelkie całkowite lub częściowe zrzeczenie się przez lokatora, wzgl. sublokatora, praw mu służących. 2) W tej sprawie wydał Sąd Najwyższy z dnia 19. VIII. 1930 orzeczenie III. 1. Rw. 2754/29, w którem uznał, że roszczenie o zwrot odstępnego, oparte na nieważności umowy z powodu lichwy cywilnej, a nawet ustawą karną ściganej, przedawnia się w ciągu 6-ciu miesięcy od dnia uiszczenia odstępnego.

„TODA RABA“: Stawka średniej dochodowości dla detalicznego handlu papieru i przyborów kancelaryjnych na rok 1934 (za rok 1933) wynosi 10 proc. Dla antykwarni zaś wynosi 12 proc.

„CZYTELNIK Z BIELSKA“: Magazynier tylko wtedy powinien być zaliczony w poczet pracowników umysłowych, w rozumieniu rozp. z r. 1928, o ile oprócz czynności, wypływających z dozoru

W najbliższych dniach rozpoczynamy druk świetnej powieści

Z. Segałowicza

„Jutro przyjeżdża mój mąż“

(Przekład z żydowskiego)

nad magazynem, spełnia czynności rachunkowe, związane z obrotem, dokonywanym zamagazynowanemi towarami tj. sporządza wykazy, specyfikacje, remanenty itp., a więc prowadzi księgi, dotyczące przedmiotów, znajdujących się w składzie. Tak orzekł Sąd Najwyższy I. C. orzeczeniem 2531/32 z dn. 14. III. 1932.

„PRACODAWCA Z.“: Praca w godzinach nadliczbowych ma być wynagradzana conajmniej 25-procentowym dodatkiem do płacy normalnej. Za godziny nadliczbowe ponad 2 godziny dziennie oraz za pracę w godzinach nadliczbowych, przypadających na noc lub w niedziele i święta dodatek ten ma wynosić conajmniej 50 proc.

„DŁUŻNIK“: W dniu 26. V. 1933 kurs dolara wynosił 7,66. Dnia 2. X. 1933 zł. 5,73.

„MI TRE DANKAS“: Jeżeli Pan był ubezpieczony w Z. U. P. U., wówczas nie przysługuje Panu zasiłek na wypadek braku pracy z powodu zbyt krótkiego okresu ubezpieczenia. W przeciwnym razie przysługuje Panu zasiłek z Funduszu Bezrobocia, do którego winien się Pan zgłosić.

„STAŁY CZYTELNIK GRYBÓW“: Stanowisko urzędu Skarbowego jest nieuzasadnione, albowiem w całym odnośnym okólniku niema słowa o latach 1930 i 1931, lecz jest ogólnie wyrażona zasada, że całkowite lub częściowe umorzenie podatku może być przyznane w następujących wypadkach: 1) Gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika lub 2) gdyby ściągnięcie komornego od lokatora było rzeczą niemożebną. Prośba o ulgi pod 2) może być uwzględniona, gdy łączny ubytek komornego, wywołany próżnostaniem, obniżeniem lub nieściągalnością komornego, przekracza 15 proc., z reguły zaś winna być uwzględniona, gdy ubytek ten przekracza 20 proc. ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym.

„NOWY DOM“: Zaskarżyć Pan nie może, albowiem tego rodzaju sprawy nie podlegają rozpoznawaniu sądów, lecz rozstrzygane są w toku instancyj skarbowych. Musi Pan zatem wnieść podanie do urzędu skarbowego, a w razie odmowy do Izby Skarbowej, poczem, gdy Izba Skarbowa odmówi, może Pan sprawę skierować za pośrednictwem adwokata do N. T. A.

„STARY CZYTELNIK, N. DZ.“: 1) Nędzę wyjątkową może stwierdzić sąd z urzędu. Brak pracy można stwierdzić przez odpowiednie zaświadczenie P. U. P. U., jednak nie jest to koniecznym warunkiem, albowiem orzeczenie Sądu Najw. z dn. 1. VI. 1930 III. Rw. 776/26 postanawia, że przyznanie odroczenia eksmisji nie zależy od tego, czy dana osoba jest zarejestrowana, jako bezrobotna. Sąd może zawiesić eksmisję na okres 6 miesięcy. 2) Stanu takiego nie można nazwać nędzą wyjątkową. 3) Sąd zbiera wszelkie dowody w tym kierunku. 4) Na podstawie art. 330 kod. post. cyw. sąd może to uczynić, jeżeli pretensja jest wiarogodna, a niezabezpieczenie mogłoby wierzyciela pozbawić zaspokojenia.

„R. D.“: Kurs dolara w dn. 4 sierpnia 1933 r. wynosił 6,60 zł., a w dn. 10. VIII. 1933 r. zł. 6,58.

„STUDENT W MIELCU“: 1) Jest kilka czasopism ekonomicznych, informujących poważnie i wszechstronnie o wszelkich zagadnieniach ekonomicznych. Np. „Przegląd Gospodarczy, dwutygodnik Warszawa, Chmielna 2, (organ Lewjatana) lub „Polska Gospodarcza“, tygod. oficjalny organ gosp. rządu, Warszawa, ul. Elektoralna 2. 2) Cytowany ekonomista pisuje wogóle bardzo rzadko w czasopismach ekonomicznych, czasem pisuje w „Przeglądzie Gospodarczym“, ale to raz na rok, niedużo częściej zaś na łamach „Przegląd Współczesnego“, Kraków, ul. Tomasza 22, który to miesięcznik nie jest jednak pismem gospodarczem. O wszelkich wystąpieniach cytowanego ekonomisty informuje dość szczegółowo „Nowy Dziennik“.

„CH. B.“: Może Pan zwrócić dolary w banknotach. Odnośne rozporządzenie zniosło klauzulę złota przy umowach dolarowych.

W pierwszej połowie b. r. przybyło do Palestyny 15.000 Żydów

Alija wzrosła o 50 proc. w stosunku do roku ubiegłego

Jerozolima (Palkor) Wedle cyfr departamentu imigracyjnego Agencji Żydowskiej, rejestrującego wszystkich żydowskich imigrantów, którzy lądują w Jaffie i Haifie, przybyło do kraju w pierwszej połowie br., tj. od 1-go stycznia do 1-go lipca 1934, razem **13.595 Żydów**. Do tej cyfry należy do dać jeszcze ilość **359 Żydów, którzy przybyli** do Palestyny drogą lądową w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. (cyfry za maj i czerwiec nie są jeszcze znane) oraz liczbę **521 turystów żydowskich**, którzy w ciągu pierwszych czterech miesięcy br. otrzymali prawo stałego pobytu (cyfry za ostatnie 2 miesiące pierwszego półrocza br. również i odnośnie do turystów nie są jeszcze znane).

W ten sposób przybyło do Palestyny w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. **14.475** żydowskich imigrantów, a jeśli do tego dodamy aliję drogą lądową oraz turystów z maja i czerwca br. — wyniesie imigracja żydowska w ciągu pierwszego półrocza 1934 **conajmniej 15.000 dusz.**

Liczba ta nie obejmuje turystów żydowskich, którzy w tym okresie pozostali w kraju bez uzyskania zezwolenia. W tymsamym okresie roku 1933 przybyło do kraju **9.409 Żydów.**

Cyfry powyższe dowodzą, że w pierwszem półroczu br. imigracja żydowska do Palestyny podniosła się około **50 proc.** w stosunku do tego samego okresu roku ubiegłego.

Rozpatrując kategorje imigrantów, okazuje się, że kapitalistów, posiadających 1000 f. szt. i więcej, przybyło w pierwszem półroczu br. 3.305 (wliczając w to już i rodziny). W tymsamym okresie 1933 przybyło kapitalistów 1.221. Alija kapitalistyczna wzrosła więc o około **175 proc.**

Na podstawie certyfikatów robotniczych przybyło do kraju w pierwszem półroczu br. **8.213 osób** (licząc już i rodziny). W tymsamym okresie 1933 przybyło na podstawie certyfikatów robotniczych **6.736** imigrantów

Należy jeszcze zauważyć, iż imigracja kapitalistów z kapitałem 1000 f. szt., i więcej wynosiła w ciągu pierwszego półrocza b. r. przeszło **24 proc. ogólnej żydowskiej imigracji do Palestyny**, podczas gdy w tymsamym okresie 1933 imigracja kapitalistyczna wynosiła tylko 13 i pół proc. ogólnej imigracji.

O umożliwienie aliji zasłużonym działaczom sjonistycznym

Jak już donosiliśmy, Egzekutywa Agencji Żydowskiej wszczęła już przed paru laty starania u rządu palestyńskiego o uzyskanie certyfikatów dla zasłużonych działaczy sjonistycznych, którzy z powodu przekroczenia wieku 35 lat nie mogą się ubiegać o normalne certyfikaty (nb. o ile nie są kapitalistami posiadającymi conajmniej 1000 f. szt.). Starania te ciągnęły się przez dłuższy czas, nie wydając pozytywnych rezultatów. Przed dwoma laty Egzekutywa wybrała z pośród odnośnych petentów najkonieczniejszych w liczbie 50-ciu, przedkładając tenże spis rządowi z usilnem żądaniem przydzielenia certyfikatów dla wymienionych działaczy sjonistycznych, których nie dało się pomieścić w żadnej innej kategorji emigrantów.

W międzyczasie Wysoki Komisarz przeznaczył coprawda pewną ilość certyfikatów dla osób w wieku od 35 do 45 lat, ale tylko dla emigrantów z Niemiec i uchodźców niemieckich. Także i w tegorocznym ‚schedul'u‘ udzielił rząd pewnej ilości certyfikatów dla emigrantów w wieku 35 do 45 lat i to nietylko z Niemiec lecz i z innych krajów, atoli pod warunkiem, że są to fachowcy, którzy w swoim zawodzie pracowali już przez conajmniej cztery lata.

Sprawa zasłużonych działaczy sjonistycznych liczących wyżej 35 lat, temsamem pozostała nadal w zawieszeniu.

Dopiero ostatnio, po nawiązaniu pertraktacyj z nowymi kierownikami departamentu emigracyjnego przy rządzie palestyńskim, pp. Mills'em i Edwinem Samuelem, udało się uzyskać certyfikaty dla osób, które figurowały we wspomnianym wyżej spisie i to poza ilością **certyfikatów przyznanego „schedul'u“.**

Przez uzyskanie tych certyfikatów nie została oczywiście jeszcze rozwiązana ogólna kwestja specjalnych certyfikatów dla zasłużonych szczególnie działaczy sjonistycznych, które to żądanie swego czasu wysunęła Agencja Żydowska. **W tej kwestji toczą się nadal rokowania Agencji Żydowskiej z Rządem palestyńskim. (Palkor)**

Poco kontynuowanie tej zażartej walki?...

Tow. dr. I. Schwarbart („Chwila“) pisze na marginesie odbytych niedawno w Londynie obrad Komisji politycznej Organizacji Sjonistycznej — w których brał udział — kierując swe słowa pod adresem rewizjonistów:

„...Czy potrzebną jest ta rozbieżność, która łamie nasz front w ciężkiej chwili, rozbieżność, która — może dogadza tylko jednemu czynnikowi — rządowi angielskiemu? Przebieg obrad Komisji politycznej utwierdził mnie jeszcze bardziej w tem przekonaniu, że gdzie, jak gdzie, ale w dziedzinie naszej „polityki zagranicznej“ rozbieżność ta jest nie tylko szkodliwą, ale że jej usunięcie jest w pełni możliwe. Trzeba tylko usunąć, przezwyciężyć emocjonalne — powiedzmy — przeszkody i napięcia osobiste, a porozumienie jest osiągalne, a wszelkie konfederacje i dyssydenckie akcje staną się zbytecznemi. — Taktyka rządu mandatowego zbliżyła tak bardzo rozbieżności, tak bardzo nakryła i dotknęła na równi minimalistów“ jak i „maksymalistów“, że oba obozy polityczne oficjalny i rewizjonistyczny znajdują się pod tą samą prasą hydrauliczną. Taki jest rzeczywisty stan rzeczy. Więc poco kontynuowanie tej zażartej walki, z której cieszy się tylko trzeci?

Przecież w takich chwilach, jakie naród nasz przeżywa obecnie, próbą jego siły, dojrzałości politycznej jest **wspólność akcji, jednolitość obrony.** Jaka stąd korzyść, jeśli w chwili niedawnych obrad Komisji Mandatowej Ligi Narodów, Żabotyński odbywa w Genewie konferencję prasową wobec czterech reprezentantów prasy i stwarza pozory silnej akcji przeciw organizacji sjonistycznej, właśnie wtedy, gdy reprezentant tej organizacji stara się w rozmaitych naradach i konferencjach zaważyć na szali wypadków całym autorytetem organizacji sjonistycznej?...“

„Gdzie są Żydzi?...

Jedna z gazet arabskich ukazujących się w Bejrucie (Syrja) opowiada: „Jedno pytanie stawia każdy mieszkaniec Libanonu, jeśli spotyka Żyda na ulicy, w kawiarni, lub w sklepie: „Gdzie są

Żydzi, którzy chcą przyjść do Libanonu?"

Tosamo pismo donosi również, iż pewna grupa mieszkańców Libanonu, przeważnie kupców, zamierza zbierać podpisy pod petycję do Wysokiego Komisarza francuskiego w Syrji, de Martela, żądającą udzielenia zezwolenia Żydom niemieckim na imigrację do Syrji i Libanu, ażeby z ich pomocą mogło rozwinąć się życie gospodarcze kraju. (Palkor).

„Statut Kaliski" Szyka
zakupiony przez Żydów amerykańskich dla Muzeum Narodowego w Warszawie.

Polska Ag. Tel. donosi z Nowego Jorku: Federacja Żydów polskich w Ameryce wydała bankiet na cześć znanego artysty Artura Szyka, którego wystawa cieszyła się niezwykłem powodzeniem w Brooklyn Museum. Obecnie „Statut Kaliski" Szyka znajduje się na wystawie w rezydencji Rosenbacha, najsławniejszego bibljofila i zbieracza amerykańskiego. Wśród Żydów tutejszych powstał projekt zakupienia pięknego iluminatorskiego dzieła Szyka i ofiarowania go w darze Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Bankiet wyżej wspomniany, urządzony został przez federację, jako wyraz uznania dla artysty, który sztuką swoją przyczynia się do znakomicie do utrwalenia porozumienia polsko-żydowskiego. Był to równocześnie bankiet pożegnalny dla Szyka powracającego do Polski. Wśród obecnych znajdowali się m. in. radca finansowy ambasady R. P. Żółtowski, Herman Bernstein (rodem ze Suwałk), b. poseł Stanów Zjednoczonych w Albanji, a obecnie naczelny redaktor „Jewish Daily Bulletin", przedstawiciel konsulatu R. P. p. Kwiecień. Mowy wygłoszone były wyrazem uznania nietylko dla artysty, ale i dla Polski, tradycyjnej opiekunki Żydów.

Polski przemysł czekoladowy na targach lewantyńskich w Tel-Awiwie

Na tylko co zamkniętej wystawie i targach lewantyńskich w Tel Awiwie, między innemi gałęziami produkcji polskiej, reprezentowany był również polski przemysł czekoladowy, który wystawił eksponaty wy robów przedniejszych polskich fabryk czekolady.

Pomimo że obok wystawione były wyroby czekoladowe całego szeregu firm europejskich o światowej sławie, czekolada polska zyskała sobie uznanie wszystkich zwiedzających wystawę i targi. Szczególnie wyróżniano wyroby firmy „E. Wedel", znane już oddawna na rynku palestyńskim. Wszystkie eksponaty tej firmy wysprzedane zostały bez reszty.

Jak słychać, w najbliższym czasie przedstawicielstwo firmy „E. Wedel" na Palestynę ma być oddane jednej z poważnych firm importowych w Tel-Awiwie.

Akcja pomocy na rzecz uchodźców-intelektualistów

Londyn. (ŻAT). Przed kilku dniami nadkomisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich, p. James Mac Donald, odbył konferencję z Komitetem niesienia pomocy uchodźcom-intelektualistom. Zdając następnie sprawę wobec przedstawicieli prasy angielskiej z przebiegu obrad, p. Mac Donald zakomunikował m. in.:

Najbardziej ucierpieli z przewrotu hitlerowskiego intelektualiści. Przeszło 1300 uczonych usunięnych zostało z wyższych uczelni, z pośród nich opuściło Niemcy 600—700. Nadto wyemigrowało zagranicę przeszło 5.000 osób o wykształceniu akademickiem, które utraciły możliwości zarobkowania w Niemczech. Pozatem około 7.000 studentów zmuszonych było przerwać studja. Około 1.600 studentów wyemigrowało zagranicę.

W konferencji brali udział przedstawiciele licznych organizacyj, szkół wyższych i instytutów. Dr. Weizmann przedstawił na naradzie możliwości ustabilizowania w Palestynie powag naukowych z Niemiec.

Zadanie niesienia pomocy uczonym z Niemiec, oświadczył p. Mac Donald, sprowadza się głównie do konieczności zebrania odpowiednich funduszów finansowych. Na różnych wyższych uczelniach, instytucjach i pracowniach naukowych urządzono do lipca br. około 300 uczonych. W najbliższym czasie znajdzie ma pracę, dzięki akcji Komitetu, dalszych 130 uczonych. Przy tej sposobności p. Mac Donald wyszczególnia prace dokonane przez komitety pomocy uczonym w różnych krajach.

Podkreślając zasługi żydowskich organizacyj niesienia pomocy uchodźcom, p. Mac Donald stwierdza, że rozwiązalność zagadnienia zależy obecnie głównie od ofiarności społeczeństwa chrześcijańskiego. Na rok 1934—35 konieczna jest suma 100.000 f. szt. i mniej więcej tyleż na rok następny.

Wreszcie p. Mac Donald apelował do rządów po

Wynik akcji szeklowej — to odzwierciadlenie siły idei jedności Narodu i Sjonizmu!

Dr Otto Strasser

Co poprzedziło krwawą sobotę?

Dr. Otto Strasser, brat zamordowanego obecnie przez Goeringa Gregora Strassera, został przed kilku laty wykluczony przez Hitlera z partji ponieważ na serjo uwierzył, że hitleryzm a nie marksyzm jest prawdziwym socjalizmem niemieckim. Po „wybuchu" Trzeciej Rzeszy uciekł dr Otto Strasser do Pragi, gdzie wydaje czasopismo p. t. „Die Deutsche Revolution". W ostatnim numerze tego czasopisma znajdujemy następujące sensacyjne wprost rewelacje:

„Od miesięcy trwa za kulisami systemu hitlerowskiego zażarta walka o władzę, a przedewszystkiem o kierunek kursu. W grubych zarysach odróżniano grupę Hindenburga, której najwybitniejszymi przedstawicielami są Neurath, Schwerin-Krosigk i Blomberg, której ekonomiczną podstawą jest wielka własność, a instrumentem władzy Reichswehra. Jeśli nazywano tę grupę „grupą reakcji", to grupa Goering-Thyssen i Schacht jest „grupą kapitalizmu", jej przywódcami są Goering, Thyssen i Schacht, jej podstawą ekonomiczną przemysł i banki, jej instrumentem władzy policja wraz z rozmaitemi nowo-utworzonemi formacjami. Następuje potem „lewicowa" grupa Röhm-Goebbels. Jej przywódcami byli Röhm, Goebbels, Darre, oraz funkcjonarjusze partyjni wraz z masami, jej ekonomiczną podstawą było drobnomieszczaństwo, włościaństwo, narodowi robotnicy, jej instrumentem władzy: partja, S. A. i S. S.

Wewnątrz tej grupy istniały rozmaite odcienie wierności dla Hitlera. Minister Hess, przywódca S. S. Himmler i inni uchodzili za bezwzględnie wiernych Hitlerowi, podczas gdy Röhm i Goebbels uważani byli tylko za warunkowo-wiernych. Obok, pod i między temi głównemi grupami istniały rozmaite grupy pośrednie, na czele których stali sławni ludzie, stojący na uboczu. Takie tzw. „kliki" istniały około Kronprinza, około generała Schleichera i około wicekanclerza Papena, częściowo też wewnątrz partji około Leya, około Gregora Strassera i około hr. Reventlowa. Wspólną cechą tych wszystkich grup granicznych był brak podstawy ekonomicznej, a przedewszystkiem instrumentu władzy, co właśnie czyniło z tych grup tylko armje posiłkowe grup głównych.

Pośród tego kłębowiska krzyżujących się, wzajemnie zwalczających się grup tronował Hitler, gorliwie zajęty tem, by żadna grupa nie zdobyła wyłącznie władzy, lecz by wszystkie siły utrzymać w równowadze i by sam był niejako języczkiem u wagi. Leżało jednak w naturze rzeczy, że Hitler prędzej czy później musiał się zdecydować, czy kurs ma iść w kierunku tej lub owej grupy.

Dziś, po zdradzieckiem zamordowaniu mego brata, odpadły wszystkie powody utrzymania dalej w tajemnicy faktu, że Hitler aż do ostatnich dni czerwcowych konferował z moim bratem o wstąpieniu jego do gabinetu, przyczem mój brat jako główny warunek domagał się usunięcia Goeringa. Ostatni list, który otrzymałem, datowany jest dnia 2? czerwca, a wynika z niego, że Goering planował zamachy mordercze na mego brata i na mnie i od tygodni kontrolował telefon i pocztę Hitlera, który ważniejsze listy otrzymuje pod adresem Magdy Goebbels (żony Goebbelsa).

Röhm na ostatniem posiedzeniu gabinetu przekonał się, że jego żądanie, by Reichswehra przejęła przywódców S. A. ze zachowaniem ich rang, przez usta generała Blomberga stanowczo zostały odrzucone. Goebbels i Darre poparli Röhma, podczas gdy Goering i Hitler milczeli. Później jednak musieli zająć stanowisko i stanęli po stronie Röhma, ale generał Blomberg oświadczył, że jego stanowisko negatywne jest równocześnie stanowiskiem Hindenburga. Hitler przyłączył się potem do Blomberga, oświadczając, że votum prezydenta Rzeszy rozstrzygnęło sprawę.

Röhm był oburzony i opuścił posiedzenie a później otrzymał „urlop zdrowotny". Mimo to nie chciał uwierzyć, że Hitler naprawdę poważnie traktuje rozwiązanie S. A. i dlatego chciał zapomocą demonstracyj i innych akcyj wpłynąć na Hitlera.

W tej sytuacji zaczyna działać Goering. Znał dobrze, tak jak Gregor Strasser i Röhm niezdecydowanie Hitlera, zdawał sobie sprawę z tego, że z chwilą wstąpienia Gregora Strassera do gabinetu alboteż wrazie zwycięstwa Röhma, rola jego byłaby się skończyła i łatwo mógł sobie wyobrazić, co go w takim wypadku czeka."

Dr. Otto Strasser opisuje dalej masowe rozstrzeliwania wrogów Goeringa i kończy następującemi słowy: „I teraz, znając dobrze charakter Hitlera żywię głębokie przekonanie, że Hitler chciał tylko dymisji i uwięzienia podejrzanych, Goering zaś całej sprawie nadał inny kierunek, by Hitlera ostatecznie odseparować od lewicy."

Na Zachodzie bez zmian...

Naprężenie w Berlinie

Berlin. (ŻAT). Specjalny wysłannik Żydowskiej Agencji Telegraficznej w Berlinie pisze w kolejnej swej relacji:

Sytuację w Berlinie charakteryzuje naprężenie w najwyższym stopniu. Wyczuwa się stan niepewności i oczekiwania możliwych wydarzeń. Niema jednak oznak, skąd i w jakim kierunku wypadki się rozwiną.

Największą bolączką Niemiec jest w chwili obecnej bardzo dotkliwy brak surowców. Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że rząd czyni przygotowania już na najbliższą przyszłość, gdyby sytuacja nie uległa zmianie ku lepszemu. Czynione są nawet przygotowania do wprowadzenia wzorem lat wojennych, systemu „kartkowego" na żywność i odzież.

Nie zapomina się jednak o Żydach. Żydów zagranicznych prasa oskarża o to, że to oni właśnie ponoszą główną odpowiedzialność za katastrofalny brak surowców w Niemczech. Żydzi znów w samych Niemczech mieli zawinić tem, że rzekomo krzyżują plany niedoli Rzeszy niemieckiej.

Niektóre pisma odświeżają stare pieczenie w poszukiwaniu za „winnymi" Żydami. Tak więc wpływowa „Deutsche Wochenschau" wraca w ostatnim swym numerze do kryzysu bankowego w Niemczech z 1931 roku, czyniąc Żydów za ów kryzys odpowiedzialnymi. Również dawna inflacja „dała Szajlokowi możność wypchania swej kiesy". Tak też obecnie, konkluduje pismo, Żydzi ukrywają się za obecnemi spekulacjami, które spowodowały, że Rzesza znalazła się w tak krytycznej sytuacji wskutek braku surowców. „Deutsche Wochenschau" nawołuje ministra gospodar-

[redacted]

szczególnych państw, aby przyczyniły się do rozwiązania zagadnienia uchodźców uczonych z Niemiec.

ki Rzeszy, aby „wejrzał w destrukcyjne poczynania Żydów" i ich desinteressement dla potrzeb i niedoli narodu niemieckiego".

Bądźcobądź jednak, naogół moment „żydowski" pozostaje w cieniu. Opinja publiczna nie jest widocznie skłonna do uważania kwestji tej za najważniejsze zagadnienie Rzeszy. Sytuacja polityczna a przedewszystkiem gospodarcza jest zbyt poważna. Nie należy oczywiście z tego wnioskować, że koła decydujące miałyby zamiar w najmniejszym chociażby stopniu odstąpić od dotychczasowego kursu w stosunku do Żydów. **Na tym froncie wszystko pozostaje bez zmian.**

W tych dniach nastąpiła całkowita „aryzacja" kierownictwa słynnej firmy motorów Adlera.

We Frankfurcie usunięto przed kilku dniami przemocą z gmachu sądu adwokata żydowskiego dr. Gustawa Melzera, który odmówił złożenia hitlerowskiego pozdrowienia.

Barbarzyńcy ostrzegają...

Berlin. (ŻAT). Reprezentacyjny monachijski miesięcznik narodowo-socjalistyczny „Deutschland's Erneuerung" ostro atakuje rząd Roosevelta za to, że dopuścił on tylu Żydów na kierownicze pozycje państwowe. Większość doradców prezydenta Roosevelta, pisze miesięcznik, stanowią Żydzi. Do „najbliższych doradców i współpracowników" Roosevelta pismo zalicza Felixa Warburga, Charlesa Toussinga, Samuela Goldenweisera i dra M. Karpa. Wyłącznie Żydzi, sądzi pismo, odpowiedzialni są za nastroje antyniemieckie w Ameryce. Żydostwo amerykańskie „wypowiedziało wojnę nowym Niemcom". Dlaczego amerykańska opinja publiczna nie widzi grożącego jej niebezpieczeństwa żydowskiego? — dziwi się miesięcznik. Czy Amerykanie nie zdają sobie sprawy, że Żydzi są leaderami amerykańskiego komunizmu taksamo jak są oni przywódcami Rosji Sowieckiej? Pismo pociesza się jednak, że nietylko kilkaset amerykańskich narodowych socjalistów dojrzało prawdę, lecz nadto 75 tysięcy członków Legjonu Srebrnych Koszul, na czele których stoi Pelley. Naród amerykański, konkluduje „Deutschland's Erwachung", wreszcie się ocknie taksamo jak niedawno zbudziły się Niemcy.

Antysemityzm w samorządzie m. Wiednia

Wiedeń. (ŻAT). W kołach lekarzy żydowskich wywołało silne wrażenie ustąpienie prof. dr Knöpfelmachera ze stanowiska dyrektora wiedeńskiego miejsk. szpitala dziecinnego. Urzędowo uchodziło, że prof. Knöpfelmacher, który przez pół stulecia stał na czele szpitala i wychował parę pokoleń lekarzy chorób dziecinnych w kraju i zagranicą, ustąpił z powodu podeszłego wieku. W istocie jednak przyczyną tej dymisji było antysemickie postępowanie władz municypalnych, które chciały zmusić uczonego do usunięcia jego żydowskich asystentów, z którymi współpracuje od wielu lat, i aby na ich miejsce przyjął Aryjczyków. — Prof. Knöpfelmacher nie chciał się z tem pogodzić i zgłosił swą rezygnację.

Schleicher był przeciwnikiem antysemityzmu

Londyn. (ŻAT). Sir Walter Layton pisze w „News Chronicle", że zamordowany generał v. Schleicher był przeciwnikiem narodowo-socjalistycznej polityki antyżydowskiej. Znany polityk angielski zdaje sprawę z rozmowy, jaką odbył z zamordowanym generałem w parę dni po dniu wszech niemieckiego bojkotu antyżydowskiego z 1 kwietnia 1933 r. W toku tej rozmowy generał Schleicher zdecydowanie deklarował swe sympatje dla demokracji i wolności wszystkich odłamów ludności w dziedzinie swobodnego rozwoju ich zdolności.

UŚMIECHNIJ SIĘ

ROCZNICA.

Ona: — Dzisiaj przypada nasza rocznica ślubu. Zapomniałeś o niej zapewne?

On: — Zapomniałem? Nie możesz tego żądać ode mnie. Ale wybaczyłem. (Le Rire).

OSTROŻNOŚĆ.

Nerwowy komiwojażer zabiera zawsze ze sobą w podróż drabinkę sznurową. W jednym z hotelów pyta go zaciekawiony właściciel, do czego właściwie ma służyć owa drabinka.

—Na wypadek pożaru, abym mógł wyjść przez okno.

— Znakomity pomysł. Muszę jednak uprzedzić pana, że goście z drabinkami ratunkowemi płacą u nas należność zgóry. (Candide).

Wiadomości z kraju

Zwolnienie działaczy żydowskich

Onegdaj zwolniono z aresztu śledczego w Warszawie czterech znanych lewicowych działaczy żydowskich Rosenbauma- Drzewieckiego, w którego sprawie interwenjował członek akademji literatury p. Karol Irzykowski, oraz Arona Wala, Antoniego Buksbauma — radnego Poale Sjon lewicy oraz studenta Szmula Zendera. Wszystkich zwolnionych oddano pod dozór policji.

Biuro zleceń telefonicznych i — kawały

Rozwijające się biuro zleceń, zorganizowane przez dyrekcję telefonów w Warszawie, cieszy się powodzeniem. Jednak od czasu do czasu osoby nierozważne starają się urządzić swoim znajomym „kawał". Tak więc podają, by taką lub inną osobę obudzono w nocy, by notowano numery zgłaszających się rozmów telefonicznych itd. Tego rodzaju wypadki, o ile winowajca zostanie ujawniony, pociągają za sobą poważną odpowiedzialność karną z tytułu ustawy o ochronie poczty, telegrafu i telefonów. Zdarzył się konkretny wypadek, że sublokator zawiadomił biuro zleceń o tem, że należy obudzić w nocy głównego lokatora. Wobec ujawnienia „kawalarza" został on pociągnięty do odpowiedzialności i grozi mu kara więzienia.

Wybicie szyb w lokalach redakcyj endeckich

Onegdaj około godz. 10-tej wiecz. wybito szyby w lokalu wydawnictw ABC i Gazety Warszawskiej przy ul. Zgoda. Policja zatrzymała cztery osoby.

Pierwszy proces o szpiegostwo przemysłowe

W sądzie grodzkim w Łodzi odbył się pierwszy w Polsce proces o szpiegostwo przemysłowe. Na ławie oskarżonych zasiadł prawnik firmy „Aron Zając" — Buksenbaum, który zdradził tajemnice firmy konkurentom. Sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Śmiertelny wypadek pilota podczas pogrzebu kolegi

W Poznaniu podczas pogrzebu ofiary wypadku samolotowego śp. por. Langera wydarzyła się druga katastrofa lotnicza. Samolot eskortujący trumnę, pilotowany przez kpr. pil. Jerzego Welentego, który odprowadzał śp. por. Langera na wieczny spoczynek w czasie lądowania na lotnisku w Ławicy, wskutek utraty równowagi, runął z nieznacznej wysokości na ziemię, rozbijając się w drzazgi. Pilot Welenty odniósł ogólne ciężkie obrażenia. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala wojskowego, gdzie nazajutrz zmarł.

Przegrał żonę w karty i sprzedał 17 letnią szwagierkę za niewolnicę

Po raz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego znajdzie się na wokandzie sprawa z art. 249 nowego K. K., który mówi o uprawianiu handlu niewolnikami. Za przestępstwo to grozi kara niekrótsza od pięciu lat więzienia.

Zamieszkały w Warszawie Karol Birel przegrał w karty do swego znajomego Zygmunta Fijałkowskiego cały swój majątek. Gdy ostatnią stawkę postawił na kartę i przegrał — wówczas Birel zaproponował Fijałkowskiemu, by zagrali o żonę Birela, młodą i ładną kobietę. Fijałkowski zgodził się i zawarto „transakcję" na takich warunkach, że Birelowa na trzy lata miała zostać u Fijałkowskiego.

Gdy Birel przegrał, wówczas po porozumieniu z żoną, zaproponował Fijałkowskiemu, by zamiast starszej żony zgodził się przyjąć jej młodszą siostrę 17-letnią Janinę Wojtczakównę, zamieszkałą na prowincji. Fijałkowski po obejrzeniu „towaru", zgodził się na tę propozycję i zawarł z Birelem kontrakt na trzy lata, na zasadzie którego Wojtczakówna stała się jego własnością. Akt podpisała również Birelowa oraz sama Wojtczakówna.

Dopiero po kilkunastu miesiącach, gdy Fijałkowski począł się znęcać nad dziewczyną, ta za namową sąsiadów dała znać do prokuratora. Dochodzenie prokuratorskie potwierdziło wszystkie zarzuty Wojtczakówny, wobec czego Birela i Fijałkowskiego aresztowano.

Sprawa znajdzie się na wokandzie warszawskiego sądu okręgowego w połowie października.

Rozpoznany w blasku kuli rewolwerowej

W warszawskim sądzie apelacyjnym toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko rzekomemu zabójcy, rozpoznanemu przez ofiarę strzałów... w blasku kuli rewolwerowej. We wsi Struszki pod Łomżą, w nocy, dokonano napadu na niejakiego Klenickiego, strzelając do niego przez okno. Kula ominęła napadniętego, ale w świetle strzałów Klenicki zdołał dostrzec dwóch mężczyzny, w jednym zaś rozpoznał Teodora Wykowskiego, z którym od dawna miał osobiste porachunki. Na zasadzie zeznań Klenieckiego, sąd okręgowy skazał domniemanego zabójcę na 5 lat więzienia.

Sąd apelacyjny, po ponownem rozpatrzeniu sprawy doszedł do wniosku, że błysk kuli rewolwerowej oświetlić może tylko osobę, do której jest skierowany strzał, nigdy zaś strzelającego. Na tej zasadzie oskarżenie pozbawione zostało podstaw realnych i zapadł wyrok uniewinniający.

ZE SPORTU

Program Igrzysk Sportowych Polaków z Emigracji

Rada organizacyjna Polaków z zagranicy opracowała już szczegółowy program Igrzysk sportowych Polaków z zagranicy, które odbędą się w Warszawie w dniach 1—8 sierpnia br.

Przedstawia się on następująco:

1. sierpnia: godz. 16 — uroczyste otwarcie igrzysk, poczem rozpoczną się zawody lekkoatletyczne w programie: bieg 100 m. pań, przedbiegi na 100 m. panów, 5000 m., finał 100 m. panów, skok wdal pań, oszczep panów, przedbiegi na 400 m.

2. sierpnia: przedbiegi 200 m. panów, dysk panów, przedbiegi na 800 m. panów, wzwyż panów, przedbiegi pływackie, eliminacje w koszykówce i siatkówce panów, piłka nożna, finał 200 m. panów, kula i skok wdal panów, dysk pań, sztafeta 4x100 m. panów, eliminacje bokserskie.

3. sierpnia: półfinał piłki nożnej, półfinał koszykówki i siatkówki, finał 800 m. panów, kula i skok wdal panów, wzwyż pań, eliminacje bokserskie.

4. sierpnia: 100 klm. wyścig kolarski szosowy, 400 panów, oszczep i wzwyż panów, 200 m. pań, oszczep pań, 1,500 m., tyczka, finał koszykówki i siatkówki, panów, finał siatkówki pań. Zawody pływackie.

5. sierpnia: 110 m. z płotkami, dysk panów, kula pań, 4x400 m. panów, finał piłki nożnej i boksu.

7. sierpnia: mecz lekko atletyczny Emigracja—Polska i mecze w koszykówce, siatkówce. Emigracja—Polska. Taki sam mecz w boksie.

8. sierpnia: dokończenie meczu lekko atletycznego Polska—Emigracja.

Olimpjada robotnicza w Pradze

Jak już donieśliśmy odbyła się ostatnio w Pradze III. Olimpjada Robotnicza. Polska nie brała udziału w tej imprezie z powodu nieudzielenia paszportów polskim sportowcom robotniczym.

Pierwszego dnia wobec 60.000 widzów odbyły się popisy dzieci. Przedpołudniem odbyły się próby

którym przyglądało się około 20,000 widzów. Popołudniu wystąpiło najpierw 1,200 dzieci w wieku 6—8 lat z ślicznem ćwiczeniem „letni dzień", następnie 650 dzieci do 14 lat wystąpiło z zabawami. Do ćwiczeń wolnych wystąpiło 7,800 dziewczynek i 7,700 chłopców. Występowały także dzieci niemieckie. Jako oficjalni goście obecni byli ministrowie socjalistyczni, przewodniczący sejmu i senatu, Prezydenta republiki zastępował min. Bechyne. Na zakończenie przedstawiono scenę „WYZWOLENIE PRACY".

Charakterystycznem jest, z jaką zaciekłością Trzecią Olimpjadę Robotniczą zwalczają komuniści, wydali nawet broszurkę, w której nazywają Olimpjadę imprezą militarną itd. Z drugiej strony faszyści codziennie atakują manifestację marksistów. Domagali się nawet konfiskaty afisza za to, że najpierw przedstawia czerwony sztandar, a potem dopiero państwowy. W Pradze wydali tajne instrukcje, aby pomalować domy i bramy hasłami przeciwsocjalistycznemi.

Olimpjada robotnicza zakończyła się potężnym pochodem po ulicach miasta, a następnie ćwiczeniami na stadjonie. W pochodzie wzięło udział około 40.000 uczestników, a olbrzymi stadjon wypełniły dziesiątki tysięcy gości.

Przez ulice miasta maszerowały w pochodzie nietylko czeskie drużyny sportowe, ale też i delegacje zagraniczne z Ameryki, Belgji, Danji, Holandji, Niemiec, Norwegji, Palestyny, Austrji, Szwajcarji, Rumunji. Drużyny niemieckie z Czechosłowacji nosiły olbrzymie sztandary i transparenty z napisami „Niech żyje Masaryk", delegacja niemiecka z Rzeszy miała sztandar ze słowami: „Najserdeczniejsze pozdrowienia z uciskanych Niemiec". Takie same sztandary i transparenty miała też delegacja austrjacka. **Delegacja palestyńska oddała dwa sztandary sportowych or gnizacyj robotniczych w Palestynie, robotniczym sportowym organizacjom Czechosłowacji.**

Olimpjada zakończyła się przemówieniem posła socjalistycznego Humelhansa, który ostro atakując hitleryzm, oświadczył, że jedynym ratunkiem niemieckiej kultury narodowej jest jaknajszybsza likwidacja regime'u hitlerowskiego. Jak już donieśliśmy w telegramach, poseł niemiecki w Pradze założył protest przeciwko temu przemówieniu.

HEJLASZ I BINIAKOWSKI PRZENOSZĄ SIĘ NA ŚLĄSK.

W sferach sportowych Śląska kolportowana jest obecnie wiadomość, że świetny poznański miotacz Heljasz przenosi się w najbliższym czasie zawodowo na Górny Śląsk i zasili ma szeregi sekcji lekkoatletycznej Stadjonu w Królewskiej Hucie. Do Stadjonu wstępuje też równocześnie biegacz Warty Biniakowski, który przenosi się także na Śląsk.

W razie pozyskania tych dwóch świetnych reprezentantów Polski Stadjon stałby się jednym z najsilniejszych klubów w Polsce.

ULGI NA PRZEWÓZ ŁODZI WIOŚLARSKICH.

Min. Komunikacji przyznało dalekoidące ulgi na przewóz łodzi wioślarskich i żeglarskich w pociągach pospieszno-towarowych, a także osobowych. Przy transporcie łodzi korzystać będą obecnie wioślarze na mocy zaświadczeń towarzystw zrzeszonych w Pol. Zw. Tow. Wioślarskich, z ulg wynoszących do 75 proc. taryf normalnych. Ulgi pow. obowiązywać będą jeszcze w pierwszej połowie bież. mies.

RTM. RIEDL ZREZYGNOWAŁ.

Kapitan sportowy Pol. Zw. Lawn- Tennisowego rtm. Riedl zgłosił rezygnację ze swego stanowiska. Sprawa ta ma swe źródło w nieporozumieniach jakie zaistniały między czołowymi tennisistami Polski a rtm. Riedlem, w czasie tennisowych mistrzostw Polski w Poznaniu. Wynikiem tych nieporozumień było żądanie tennisistów, by rtm. Riedl ustąpił, co pociągnęło za sobą dyskwalifikację Wittmana i nagany udzielone Tłoczyskiemu, Hebdzie i J. Stolarowowi. Obecnie rtm. Riedl zgłosił rezygnację, co niewątpliwie przyczyni się do uspokojenia atmosfery w obliczu rozgrywek eliminacyjnych o puhar Davisa.

WYJAZD KUSOCIŃSKIEGO I HELJASZA DO LONDYNU I KOLONJI.

Bezpośrednio po zakończeniu lekkoatletycznych mistrzostw Polski w Poznaniu, dwaj nasi czołowi zawodnicy Kusociński i Heljasz udali się zagranicę, a mianowicie na międzynarodowe mistrzostwa Anglji do Londynu, 13 i 14 bm. oraz na zawody do Kolonji 17 bm.

MISTRZOSTWA KAJAKOWE POLSKI

rozegrane zostaną 15 lipca br. na Wiśle w Warszawie. Organizatorem jest WKS Żoliborz. Do mistrzostw zgłosiło się 37 zawodników z Krakowa, Warszawy, Katowic, Poznania i Grudziądza.

CARNERA W TARAPATACH FINANSOWYCH.

Bokser włoski Primo Carnera po ostatnim nieszczęśliwym meczu z Maksem Baerem znalazł się w wielkich trudnościach finansowych z powodu licznych długów. Impresarjo boksera, któremu Carnero winien jest znaczną sumę, wystąpił do władz o nałożenie sekwestru na majątek Carnery, a mianowicie na jego posiadłość ziemską we Włoszech i na willę podmiejską pod N. Jorkiem.

Najlepszy tłumacz świata

Potrafił zapamiętać dokładnie mowę, wygłaszaną przez trzy godziny

Wszystkim wiadomo, że Liga Norodów posiada w Genewie specjalne biuro tłumaczeń, w którem pracują ludzie, mówiący wielu językami świata. Kierownikiem tego biura jest znany w całej Genewie „piękny Jerzy", czyli inaczej mówiąc, pan Jerzy Mathieu, który przed kilku dniami obchodził oryginalny jubileusz: przełożenia pięciotysięcznej mowy.

Zadaniem „Pięknego Jerzego" jest tłómaczenie mów, wygłaszanych na sali obrad Lgi Narodów. Jeżeli ktoś mówi po francusku, — piękny Jerzy tłumaczy to na angielskie i odwrotnie. Jego francuczczyzna jest cudowna, natomiast z angielszczyzną jest.. trochę gorzej.

„Piękny Jerzy" pracuje w sposób istotnie zagadkowy.

Podczas jakiegoś przemówienia stoi on z notatnikiem w ceratowej okładce w ręku i niekiedy notuje sobie niektóre zwroty. Następnie wygłasza tłumaczenie, zaglądając tylko od czasu do czasu do notatnika.

Ma on niesamowitą pamięć, dzięki której potrafi recytować przed chwilą wygłoszone mowy, tłumacząc je na język francuski i angielski. Nie stenografuje, lecz wygłasza przemówienia z pamięci, opierając się na zanotowanych głównych punktach.

Wielokrotnie indagowano, „Pięknego Jerzego", na czem polega tajemnica jego pracy, odpowiedział, że pamięć jego ma własności płyty gramofonowej. Każde wypowiedziane słowo utrwala się momentalnie w jego mózgu i może je powtórzyć w kilka godzin po jego wygłoszeniu.

Rekordem jego jest przełożenie mowy ministra Sato delegata Japonji do Rady Ligi. Sato mówił przez trzy bite godziny. „Piękny Jerzy" zanotował sobie zaledwie piętnaście zdań i tłumaczył spokojnie przemówienie również przez bite trzy godziny. Ani chwili się nie zająknął lub zawahał.

Genjalny tłumacz posiada obecnie sławę światową. Zawezwano go swego czasu specjalnie do Londynu dla tłumaczenia mowy króla Jerzego na otwarciu światowej konferencji gospodarczej. Wie lokrotnie z usług jego korzystają państwa i różni politycy.

„Piękny Jerzy" twierdzi, że najprzyjemniej mu było tłumaczyć przemówienia Brianda, a obecnie ministra greckiego Politisa, który przemawia najpiękniejszą francuszczyzną z całej Ligi Narodów. Najtrudniejsze są przemówienia delegata włoskie go Ruspoli'ego, który mówi niesłychanie szybko i niewyraźnie.

„Piękny Jerzy" rozpoczął swą karjerę w roku 1920-ym. Pewnego dnia, pracując w banku paryskim, zastępował swego kolegę w roli tłumacza na pewnej konferencji ekonomicznej. Występ ten wypadł tak wspaniale, że zaangażowano go na stałego tłumacza komisji.

Od roku 1925-go jest naczelnym tłumaczem Ligi Narodów.

Pasją „Pięknego Jerzego" jest fotografowanie. Posiada on kolekcję wszystkich sław polityki światowej, które podpisują się na jego zdjęciach słowami: „Najlepszemu tłumaczowi świata".

MISTRZOWIE PIŁKARSCY

W bardzo wielu krajach europejskich zakończone już zostały rozgrywki piłkarskie o mistrzostwa państwowe na rok 1934 r. Tytuły mistrzów w poszczególnych państwach zdobyli: **Belgja** — Union St. Gilloiss, **Danja** — Boldklubben 93 **Kopenhaga. Niemcy** — F. C. 04 Schalke. **Anglja** — Arsenal Londyn. **Francja** — F. C. Sete. **Holandja** — FC Koog. **Włochy** — Juventus Turyn. **Jugosławja** — SC Belgrad. **Norwegja** — Mjoendalen Iddrotts Forening. **Austrja** — Admira Wiedeń. **Szwecja** — Hälsingborg I. F. — **Szwajcarja** — Servette. **Genewa. Szkocja** — Glasgow. **Hiszpanja** — FC Madryt. **Czechosłowacja** — Slavia Praga. **Węgry** — Ferencvaros Budapeszt. **Luksemburg** — Spora.

E. K. S. (KATOWICE)—CRACOVIA

W najbliższą niedzielę odbędą się w pływalni Parku Krakowskiego zawody w piłkę wodną o mistrzostwo Polski pomiędzy drużyną mistrza Polski EKS. (Katowice) a Cracovią. Jako przedmecz wspomnianych zawodów rozgrywka o mistrzostwo okręgu krakowskiego pomiędzy rezerwowemi drużynami Makkabi i Cracovii. Początek zawodów o godz. 6-tej wieczorem.

FC WIEN—WISŁA

Poprzedzony sławą wspaniałych zwycięstw nad najlepszemi drużynami ligi wiedeńskiej, przybywa po raz pierwszy do Polski doskonała drużyna Football Club Wien, aby rozegrać w Krakowie zawody towarzyskie dziś we czwartek z Wisłą na boisku Wisły oraz w sobotę 14 bm. z Cracovią na boisku Cracovii.

NOWE WŁADZE „HAGIBORU" KRAKOWSKIEGO.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Ż. K. S. „Hagiboru" w Krakowie wybrało następujące władze klubowe: Prezes: Markowicz Joachim, Wiceprezesi: Biermann Bernard i Lehrfeld Benjamin, Skarbnik: Nadel Mojżesz, Sekretarz: Feuerstein Izaak Wilhelm. Członkowie zarządu: Eisman Herman, Kestenbaum Henryk, Henenfeld Jakób, Lewkowicz Ignacy, Reichman Izaak, Honigwachs Szraga, Rosengarten Abraham i Scheinowitz Chaskiel. **Komisja rewizyjna:** Warsagier Józef, Berdyczower Józef i Goldfinger Edmund. Kierownik sekcji piłki nożnej: Eizman Herman. Adres sekretarjatu: Izaak Wilhelm Feuerstein, Szeroka 38/10. Lokal klubowy przy ul. Sebastjana 30, parter.

START TŁOCZYŃSKIEGO w meczu tennisowym o puhar Davisa przeciw Belgji w Warszawie jest mocno wątpliwy z powodu grypy. Tłoczyński przebywa jeszcze w Londynie leżąc w łóżku, a po powrocie do kraju ma zalecony przez lekarza kilkunastudniowy wypoczynek.

Ulepszone promienie Roentgena

L. G. Simljan młody armeński lekarz żyjący w Nowym Yorku, dokonał iście rewolucyjnego odkrycia. Udało mu się skombinować aparat roentgenowski z foto-elektryczną kamerę podobną do kamery, której się używa przy telewizji. Przy pomocy tych nowych promieni można pewne części ciała ludzkiego widzieć nietylko w kolarach czarno-białych, lecz w barwach prawdziwych. Naczynia krwionośne oraz płuca całkiem wy raziście promienie te uwypuklają. Przytem nowe te promienie są słabsze, tak, ż pacjent może być przez dłuższy czas naświetlany Cały aparat kosztuje tylko 500 dolarów, tak, że stosowaniu tej nowej metody leczniczej nie stają na przeszkodzie zbyt wielkie trudności.

Ślub wedle mody z epoki kamiennej

Snoby i snobki amerykańskie wpadają na rozmaite pomysły byleby tylko podziwiano ich „oryginalność". Objawia się to zwłaszcza z okazji ślubów. Znamy śluby, które odbyły się pod wodą, w powietrzu, ale ślub, który onegdaj odbył się w Chicago, jest chyba najbardziej „oryginalnym". Miss Joan May w Amarillo w stanie Texas wzięła ślub ubrana według mody z epoki kamiennej, tj. „miała na sobie tylko swój uśmiech". W tym samym stroju stanął do ślubu jej przyszły mąż Charles Müller z Milwauke. Ślub odbył się w budynku wystawowym, przedstawiającym jak świat wyglądał przed miljonem lat. Pastor miał na sobie tylko skórę kozłą, ale para młodych oraz świadkowie i goście wepełni byli w stroju adamowym. Zaraz po ślubie wszyscy ubrali się jak ludzie normalni. Czego się nie robi, byleby tylko uchodzić za istoty oryginalne...

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 27

Zachód słońca 19 m. 31

LIPIEC

12

CZWARTEK

29 Tamuz 5694

W sprawie certyfikatów dla rzemieślników

W ślad za podanym w wczorajszym numerze „Nowego Dziennika" wyciągiem z cyrkularza Egzekutywy Organizacji Sjonistycznej w Krakowie w sprawie możliwości uzyskania certyfikatu przez rzemieślników podajemy, że z certyfikatów tych korzystać mogą osoby w wieku od lat 25—50. Szczegóły tyczące się możliwości uzyskania certyfikatu znajdują się w rękach Komitetów Lokalnych Organizacji Sjonistycznej.

Wojna między malarzami toczy się dalej

Zawodowy Związek Polskich Artystów Plastyków w Krakowie ogłasza oświadczenie, w którem zwraca się przeciwko ukazującym się w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" anonimowym artykułom, atakującym zarówno prezesa Związku prof. dra Adolfa Szyszko-Bohusza, jak i szereg innych członków Związku.

Przed kilku dniami ukazał się w „IKC." anonimowy artykuł pt.: „Arcydzieła absurdu", krytykujący jego prace architektoniczne, a w szczególności odnowienie Wawelu. „IKC." postawił szereg zarzutów natury artystycznej, pozatem zarzucił prof. Bohuszowi samowolne rozdawanie prac artystycznych na Wawelu. Związek Artystów Plastyków stwierdza wobec tego, że na wykonanie projektów na plafony wawelskie rozpisano konkurs zamknięty, do którego zaproszono szereg artystów bądź indywidualnie, bądź grupami z całej Polski, a w skład jury wchodzili m. in. śp. prof. Skoczylas, prof. Ślendziński z Wilna, prof. Karol Frycz z Warszawy, konserwator wojewódzki p. Bogdan Treter z Krakowa, kustosz zbiorów wawelskich dr. Świerz- Zaleski, prof. Józef Galewski i dr. Tadeusz Cybulski z Krakowa. Oświadczenie Związku piętnuje w dalszym ciągu zaatakowanie przez „IKC." malarza Józefa Jaremy jako Ukraińca, gdyż p. Jarema jest Polakiem, brał udział jako Polak w obronie Lwowa i walczył w wojnie polsko- bolszewickiej.

Odnośnie do komunikatu Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie, Związek Artystów Plastyków stwierdza, że prof. Szyszko- Bohusz przestał pełnić obowiązki profesora Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie spowodu zwinięcia wydziału architektury tej uczelni i ofiarowania mu katedry na wydziale architektury na politechnice warszawskiej, gdzie nadal jest profesorem.

Związek Artystów Plastyków twierdzi, iż ataki, skierowane przeciwko Związkowi jak i członkom Związku z prof. Bohuszem na czele mają na celu odwrócenie uwagi opinji publicznej od zarzutów wytoczonych publicznie przeciw działalności Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

•

Przed paru dniami obradował w Krakowie zjazd delegatów Związków Zawod. Polskich Artystów Plastyków, przy udziale delegatów z Warszawy, Lwowa, Poznania, Lodzi i Krakowa. Zjazd m. in. zwrócił się z prośbą do p. Ministra WR. i OP. o interwencję i wyznaczenie urzędowej komisji w sprawie konfliktu art. plastyków ośrodka krakowskiego z Dyrekcją Twa Przyj. Szt. P. w Krakowie. Następnie uchwalono wycofanie się z imprez artystycznych Komitetu Wielkiego ogólno- polskiego Zjazdu plastyków i utworzenie własnych salonów, z których pierwszy ma się odbyć w jesieni br. w Poznaniu. Zjazd wypowiedział się za przyspieszeniem powołania Izby Plastyków, którahy mogła ująć ster spraw artystycznych w kraju — oraz uchwalił ściślejszą konsolidację grup, działających na terenie Związków Zawod. Pol. Art. Plast.

„Ośrodek Artystyczny"
(Odezwa)

Kraków ma za sobą chlubną kartę w dziejach sztuki. Żydzi również poszczycić się mogą mistrzami o nazwisku światowem. Kraków dał już żydostwu wielu wybitnych artystów. Zrzeszenie Żyd. Artystów Malarzy pragnie podtrzymać nadal żywe tętno życia artystycznego w Krakowie, wobec czego podpisany Komitet Obywatelski przy Zrzeszeniu Żyd. Artystów Malarzy i Rzeźbiarzy ukonstytuował się celem zebrania odpowiednich funduszów dla umożliwienia Zrzeszeniu stworzenia Ośrodka Artystycznego wszystkich gałęzi sztuki.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo stworzenie „Ośrodka Artystycznego" gorliwie poprze.

Komitet Wykonawczy: Pułk. Dr. Rosenhauch Edmund, prezes, Dr. Gottlieb Seweryn, dyr. Molkner Władysław, dyr. Bannet Szymon, art. mal. Lewkowicz Leon.

Komitet: radca Aleksandrowicz Zygmunt, dr. Apte Henryk, dyr. Bannet Szymon, dyr. dr. Heres Rudolf, dyr. Driller Rubin, prez. dr. Fischlowitz Leon, dr. Gottlieb Seweryn, dr. Herschdörfer Ozjasz, dyr. Hochwald Zygmunt, red. dr. Kanfer Mojżesz, dr. Kupczyk Bernard, prez. dr. Landau Ignacy, prez. dr. Landau Rafał, dyr. Lauterbach Maks, art. mal. Lewkowicz Leon, art. mal. Markowicz Artur, dyr. Molkner Władysław, dyr. Nussbaum Abraham, pułk. dr. Rosenhauch Edmund, dr. Silberstein Henryk, prof. U. J. dr. Sternbach Leon, prof. U. J. dr. Taubenschlag Rafał, poseł dr Thon Ozjasz.

Portugalja też ogranicza emigrację z Polski

Rząd portugalski powiadomił nasze władze emigracyjne o wprowadzeniu nowych ograniczeń dla wychodźców z Polski. Konsulaty Portugalji udzielać będą wiz wjazdowych; tylko tym emigrantom, którzy posiadają imienne wezwania, lub kontrakty pracy — poświadczone zarówno przez Portugalskie Ministerstwo Pracy, jak i przez Poselstwo R. P. w Lizbonie.

Ulgowe bilety kolejowe dla turystów

W najbliższym czasie ukażą się bilety turystyczne na 1000 km. w cenie 30 zł. w III-ciej klasie i 45 zł. w II-giej klasie pociągów osobowych i na 2500 km. w cenie 60 zł. i 90 zł.

Bilety te będzie mógł nabyć każdy, należący do jednego z Towarzystw Polskiego Twa Tatrzańskiego, Krajoznawczego, „Beskidenverein" i Polskiego Związku Narciarskiego.

Służą one do przejazdu w relacjach turystycznych aż do wyczerpania ilości kilometrów, na które opiewały.

Przejazdy ulgowe następują przez kolejne wyzyskiwanie kuponów i stemplowanie ich w kasach biletowych. W ten sposób powstała indywidualna ulga turystyczna, oparta na pewności, iż chodzi o członka organizacji należycie funkcjonującej. Ilość relacyj turystycznych została wzbogacona i nie krępuje się turystów obowiązkiem powracania z tych samych stacyj lub na tych samych szlakach.

30.000 dzieci przejechało bezpłatnie kolejami

W ciągu pierwszych dwóch dni bezpłatnych przejazdów dzieci kolejami skorzystało z tych przejazdów na całej sieci Polskich Kolei Państwowych około 30.000 dzieci.

W związku z ustalającą się pogodą oraz dodatkowem zarządzeniem ministerstwa komunikacji, przyznającem bezpłatny przejazd dzieciom również pociągami podmiejskiemi — należy się spodziewać, że w następnych dniach liczba dzieci, które odbędą bezpłatną podróż koleją, znacznie wzrośnie.

—o—

— **NOWY DYREKTOR KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE.** W miejsce mianowanego dyrektorem departamentu inż. Stodolskiego dyrektorem PKP w Krakowie mianowany został inż. Wołkanowski, dotychczas dyrektor w Stanisławowie. Nowy dyrektor objął wczoraj urzędowanie.

—o—

Naszemu koledze, p. **Fryderykowi Kleinowi**, członkowi Zarządu, spowodu śmierci

bł. p. Ojca Jego

wyrażamy nasze szczere współczucie.

86x **Zarząd Ż. T. T. N. „Makkabi" Bielsko.**

Przeszło 26 miljardów złotych

Najlepszym dowodem wspaniałego rozwoju P. K. O. i pewności, jaką zapewnia powierzonym wkładom ta instytucja, jest kolosalny obrót, który w roku ubiegłym wyniósł przeszło 26 miljardów złotych.

—o—

BERT BRECHT.

Chorały hitlerowskie

I.

Spojrz, jak on się słania,
I niemal pada z nóg.
Jedynie twoim staraniom
Zawdzięcza majątek i żłób.
Czem byłby wielki Thyssen
Bez ciebie. Czem?
Stałby nad próżną misą,
Po czasy wsze.

Nie może ani kroku
Już, zrobić sam.
Więc musisz mieć na oku,
Zysk jego i jego kram.
O mój człowieku szary,
Na ciebie liczy twój Krupp,
Trudź się, by druh twój stary,
Nie wiedział, co to głód.

I podnieś swoje ręce.
I działaj dlań,
Aż przyjdzie kres i więcej
Nie będziesz czuł swych ran.
Użycz mu grzbietu bracie
On źle się ma.
Niechaj wpakuje na cię,
Ile się tylko da.

(Przełożył I. Berman.)

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 7. Kursy zamknięcia: Akcje Bank Polski 86.50. Tendencja utrzymana. Papiery procentowe: 4-proc. inwest. seryjna 115, 5-proc. konwersyjna 63.75, 6-proc. dolarowa 73.13, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.75, 7-proc. stabilizacyjna 67.25, 67, 67.13, Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz B'ku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.67, Gdańsk 172.55, Holandja 358.90, Londyn 26.70, Nowy Jork czek 5.28 i trzy czw., Nowy Jork telegr. 5.29 i trzy czw., Paryż 34.92, Praga 22.01, Sztokholm 137.65, Szwajcarja 172.38, Włochy 45.46, Berlin 203. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 11. 7. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27 i trzy czw. przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.27 oraz 5.29 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.25 i trzy czw., Londyn 15.48, Nowy Jork 3.07, Bruksela 71.72 i pół, Medjolan 26.32, Madryt 42, Amsterdam 208.17 i pół, Berlin 117.70, Wiedeń efejalny 72.98, Wiedeń noty 57.30, Sztokholm 79.84 Oslo 77.25, Kopenhaga 69.10, Praga 12.75 i pół, Warszawa 58, Białogród 7, Ateny 2.92, Konstantynopl 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.84, Japonja 92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 92.50, w aPryżu fr. fr. 1810, w Zurychu dol. 67.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 7. Kursy otwarcia: Dillonowska 84.25, Stabilizacyjna 113.25, Dolarowa 71.25, Warszawska 62.25, Śląska 64.875. Kursy zamknięcia: Dillonowska 84.875, Stabilizacyjna 112.625, Dolarowa 71.25, Warszawska 62.25, Śląska 65. Tendencja słabsza.

Dalsze notowania giełdowe na stronie 12-tej.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 11. 7. 1934. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. budowlana 44.25.

* * *

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do minimum. 4-proc. Prem. Poż. dolarowa w płaceniu 52.25 w towarze 52.50 nieco słabiej. Reszta w zaniedbaniu. Do transakcyj doszoł jedynie z papierów procentowych 3-proc. Poż. budowlaną po kur sach ustalonych bez zmiany. Obroty niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 8-proc dol. Pożyczkę Dillonowską po kursie dol. 85.30 za 100 (kurs obliczeniowy dol. 5.30). Obroty znaczniej sze.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Popyt mały przy dostatecznej ilości materjału. W Krakowie dolar gotówkowy 5.26 i pół do 5.28 i pół, czeki bankowo 5.27—5.29. Bank Polski płacił za dolara drobne sztuki 5.25, grubsze 5.26. Z innych walut Funt szterling 26.60—26.80, Frank szwajcarski 172.25—173, Marka niemiecka gotówka 197—199, wypłata 202—204, Korona czeska gotówka 21.80—22.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 11. 7. Ceny transakcyjnej żyto 30 ton 13.30, 45 ton 13.80, 90 ton 14, ceny orjentacyjne: pszenica 17—17.25, owies 13.75—14.25, otręby żytnie 10—10.50, pszenne grube 11.25—11.50, średnie 10.75—11. Reszta bez zmian. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 11. 7. Cynk dost. natychm. 13 1/2, termin. 13 13/16, cyna natychm. 230 3/4—231, termin. 229 3/4—230, Straits 231 1/2, ołów natychm. 10 7/8, termin. 11 1/8, miedź natychm. 29 11/16—29 3/4, termin. 30 1/16—30 1/8, Elektrolit 32 3/4—33.

Szewc królem na wyspie Pacyfiku

San Francisco ma niebylejakiego gościa: króla wyspy Umea, mr. Franka Hevell. Król przybył do stolicy Kalifornji w towarzystwie dwóch ministrów, krajowców o brunatnej skórze. Karjera królewska Mr. Hevella rozpoczęła się wcale pospolicie w roku 1890, gdy po ojcu swoim, emigrancie węgierskim, objął mały warsztat szewski w San Francisko. Mister Frank był jednak mistrzem w swoim fachu, to też w krótkim czasie zdobył sobie uznanie i powodzenie w szerokich kołach zamożnej klienteli. W r. 1920 syt powodzenia i dolarów postanowił mr. Hevell zrealizować marzenie swego życia- podróżować. Zapisał się na rok jako uczeń na okręcie, następnie nabył na własność jacht żaglowy „Dragon" i wyruszył w szeroki świat. W r. 1921 wypłynął „Dragon" z zatoki Long Beach i skierował się ku wyspom Sandwich. Wędrówki po oceanie [illegible] przypadły do gustu Hevellowi, że postanowił krążyć dalej po przestworach wod-[illegible] W kilka tygodni później przybił „Dragon" do brzegów wyspy Umea, położonej już pod równikiem. Klimat cudowny i wspaniała przyroda zachwyciły Hevella. Bronzowi krajowcy, którzy w liczbie około dwóch tysięcy zamieszkiwali wyspę, prowadząc bez troski żywot, przyjęli Hevella bardzo życzliwie. Sympatja polegała na wzajemności. Stary kacyk, który sprawował rządy na Umea, okazywał przybyszowi dużo życzliwości. Umea, aczkolwiek znajdowała się nominalnie w sferze wpływów brytyjskich, korzystała de facto z całkowitej prawie niezależności i rządziła się sama. Gdy kacyk umarł, krajowcy obrali jednogłośnie jego następcą mr. Hevella. **I w ten sposób były szewc w San Francisco został władcą wyspy i królem panującym nad dwoma tysiącami dusz.** Rządy swe sprawował król Frank I. ku ogólnemu zadowoleniu mieszkańców. A do San Francisco wybrał się w towarzystwie swoich ministrów w celu zakupienia dla Umea potrzebnych narzędzi rolniczych. Są więc jeszcze szczęśliwe państewka na świecie i trwałe a pewne trony do obsadzenia.

Egzotyczni goście w Londynie



Do Londynu przybyli naczelnicy trzech szczepów murzyńskich z Afryki zachodniej. W tradycyjnych strojach zostali oni przyjęci przez króla angielskiego.

Po wizycie Barthou -- wszyscy zadowoleni

Czy Niemcy i Polska zaakceptują francuski plan Locarna wschodniego? — Komentarze prasy paryskiej i londyńskiej

Paryż, 11. 7. PAT. Dzienniki dzisiejsze wyrażają bez zastrzeżeń zadowolenie z rezultatów podróży ministra Barthou do Londynu, tembardziej że rezultaty te pod względem praktycznym są jak się zdaje większe, niż naogół spodziewano się. Wszyscy mogą uznać się za zadowolnych — pisze „Le Journal" — Kierownicy polityki francuskiej mogą być zadowoleni z tego względu, że mechanizm organizacji bezpieczeństwa zamiast znaleźć się w blokadzie, będzie puszczony w ruch. W ten sposób pozbędziemy się wszelkich prób, mających na celu podjęcie kwestji rozbrojenia bez gwarancyj bezpieczeństwa. Anglicy zaś są zadowoleni, ponieważ zachowują swobodę działania.

* * *

Paryż, 11. 7 (M). Osiągnięte w Londynie przez ministra Barthou rezultaty znajdują w prasie francuskiej powszechne uznanie i zadowolenie. Z obszernych komentarzy dzienników paryskich wynika, że Barthou dopiął zamierzonego celu i pozyskał Anglję dla swych projektów rozbudowy systemu bezpieczeństwa. — Udało mu się nietylko złamać opór Anglji wobec projektu „Locarna Wschodniego", ale nawet skłonić ją do wzięcia na siebie obowiązku pozyskania dla tego paktu Włoch i Niemiec. Dalej zobowiązał się rząd angielski nie wysuwać żadnych zastrzeżeń co do przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Co do innych dziedzin współpracy francusko-angielskiej brak jakichkolwiek enuncjacyj oficjalnych. „Matin" dowiaduje się, że rezultat rozmowy londyńskiej zawarty został w dokumencie, który prawdopodobnie przedłożony będzie obu rządom do ratyfikacji. „Oeuvre" utrzymuje, że angielskie koła polityczne są przekonane, **iż Niemcy nie zgodzą się na przystąpienie do projektowanego paktu wschodniego, który przekreślałby wszelkie ukryte nadzieje i plany polityki niemieckiej.**

* * *

Londyn, 11. 7 (L). Także komentarze prasy angielskiej wskazują, że misja ministra Barthou w Londynie dała rezultaty dodatnie. Dzienniki zauważają, że Barthou nie z pustemi rękoma powrócił do Paryża. W kwestji wschodnio europejskiego paktu bezpieczeństwa potrzebna jest jednak — zdaniem prasy angielskiej — zgoda Polski i Niemiec, któreto państwa nie wyjawiły jeszcze swojego stanowiska wobec planu francuskiego. Nie ulega również żadnej wątpliwości, że porozumienie francusko- angielskie dotyczy także dziedziny militarnej. „Daily Herald" wskazuje, że na śniadaniu u Baldwina obecny był także poprzedni ambasador angielski w Paryżu, lord Tyrrell, jeden z inicjatorów dawnej koalicji i wielki zwolennik nowego sojuszu francusko- angielskiego.

Sceptyczny komentarz włoski

Rzym, 11. 7. PAT. Forgez Davanzatti, omawiając na łamach „Tribuny" rozmowy londyńskie min. Barthou pisze, że Barthou winien zdać sobie w Londynie sprawę z tego, iż zacieśnienie sojuszów z Małą Ententą, projekty paktów regjonalnych, oraz zamierzony sojusz z Rosją nie wzmocnią, lecz osłabią pakt locarneński. W zakończeniu Davanzatti pisze, że konferencja morska utrudnia dnia niesłychanie stosunki międzynarodowe. Należy sobie życzyć, aby konferencja ta całkowicie przestała istnieć.

Wznowienie prac konferencji rozbrojeniowej we wrześniu

Londyn, 11. 7. PAT. W wyniku wczorajszych rozmów z Barthou i Normanem Davisem przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson postanowił zwołać posiedzenie konferencji w połowie września w czasie sesji Zgromadzenia Ligi Narodów. Wiadomość o zapowiedzianej przez Barthou zgodzie na pewne dozbrojenie Niemiec i redukcję zbrojeń Francji wrazie przystąpienia Niemiec do wschodnio-europejskiego paktu wzajemnej pomocy, ożywiły nadzieję na możliwość wznowienia rzeczowej pracy konferencji,

Katastrofalna powódź na Dalekim Wschodzie

Szanghaj, 11. 7. (PAT). Chiny znowu nawiedziła klęska powodzi, która szczególnie dotknęła prowincje Kwantung i Czili. W Szanghaju, Cze-Fu i Tientsinie panują wielkie upały, skutkiem których zmarło już szereg osób.

Charbin, 11. 7. (PAT). Wskutek powodzi przerwana zostało komunikacja kolejowa na linji transsyberyjskiej. Wody zalały obszar, położony na zachód od Cicikar i na południe od Charbinu.

Tokio, 11. 7. (PAT). W okręgu Iszikawa i Fukui, wskutek powodzi, spowodowanej ulewnemi **deszczami, utonęło 60 osób. O dalszych 60 brak wiadomości**, a zniszczeniu uległo kilkaset domów.

Rozwiązanie Obozu Narod.-Radykalnego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 7. (Sln). Starostwo grodzkie śródmiejskie rozwiązało w dniu dzisiejszym partję, istniejącą w Warszawie pod nazwą: Obóz Narodowo-Radykalny, jako zrzeszenie, nieodpowiadające warunkom i przepisom prawnym, zagrażające bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu. Rozwiązaniu podlega główny komitet organizacyjny, komitety stołeczne oraz wszystkie komórki partyjne, podległe O. N. R.

Wspomniane zarządzenie zabrania jednocześnie wszelkiej dalszej czynności O. N. R. pod jakąkolwiekbądź formą lub nazwą, należenia do niej, lub współdziałania z nią oraz noszenia mundurów i cząści odznak świadczących o przynależności do wymienionej partji. Winni niestosowania się do po wyższego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej z art. 57 prawa o stowarzyszeniach, który to artykuł przewiduje karę grzywny do 500 zł., karę aresztu do czterech tygodni, lub obie te kary łącznie. Decyzja ta została zaopatrzona rygorem natychmiastowej wykonalności, przyczem władze bezpieczeństwa polecił doręczyć ją któremukolwiek z członków głównego komitetu organizacyjnego, który nie przebywa w obozie izolacyjnym, ani też nie ukrywa się przed władzami, jak to miało miejsce z głównymi kierownikami partji O. N. R.

W motywach, opracowanych przez władzę bezpieczeństwa czytamy: Na podstawie posiadanych materjałów stwierdzono, że pod nazwą Obóz Narodowo-Radykalny rozwija działalność, kolidującą z kodeksem karnym i nakazami władz państwowych przez stałe inspirowanie ekscesów i zaburzeń, jak np. zajść w dniu 29 maja, w czasie których członkowie O. N. R. użyli broni palnej, raniąc kilku członków innej organizacji politycznej, podniecanie nienawiści partyjnej i narodowej, urządzanie zgromadzeń i demonstracyj w wyraźnym celu podmawiania ludności przeciwko władzom państwowym, kolportowanie ulotek i niepokojących pogłosek oraz nielegalnych publikacyj jak np. „Nowej Sztafety“, które stały się czynnikiem naruszającym porządek, spokój i bezpieczeństwo publiczne. Skutki tej działalności ujawniono dobitnie w związku z powtarzającemi się stale ekscesami ulicznemi, inspirowanemi przez kierownictwo wspomnianej organizacji.

Jak wiadomo, obóz narodowo-radykalny powstał naskutek rozłamu w łonie Stronnictwa Narodowego. Redaktorem odpowiedzialnym „Sztafety“ był student Jarmaga, redaktorem naczelnym Jan Mosdorf, o którym „Dobry Wieczór“ pisze, że ukrywa się przed władzami. Kwatera główna obozu przy ul. Świętojańskiej 17 została opieczętowana natychmiast po zamachu na ś. p. ministra Pierackiego.

Rząd turecki naprawia krzywdę wygnańców żydowskich

Stambuł, 10. 7. (ŻAT). Rząd turecki rozpoczął akcję odszkodowawczą na rzecz Żydów, wygnanych z pasa dardanelskiego. W dniu wczorajszym do Adrjanopola przybył minister spraw wewnętrznych Szurki Bey, celem osobistego kierowania akcją powrotu wygnanych do ich siedzib. Minister ma nadto za zadanie zbadanie urzędników, winnych wydania drakońskich zarządzeń. Część Żydów powróciła już do swych siedzib. Koszta repatrjacji zostały pokryte przez skarb państwa. — Niektórzy jednak Żydzi do tej pory są tak ogarnięci paniką, że obawiają się powrócić do swych dawnych siedzib.

Poseł niemiecki w Pradze protestuje
przeciw „nawoływaniu do zamordowania Hitlera“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Praga, 10. 7. (R). Na uroczystości zakończenia międzynarodowego robotniczego święta sportowego wygłosił poseł socjalno-demokratyczny Humelhans w obecności członków rządu, korpusu dyplomatycznego i tysięcznych rzesz ludności przemówienie, w którem w ostry sposób zwrócił się przeciw hitleryzmowi. Mowca wskazał na zgubne dla pokoju europejskiego wpływy hitleryzmu w Europie, zwracając się w najostrzejszych słowach przeciw Hitlerowi i jego najbliższym współpracownikom, a wreszcie oświadczył, że **jedynym ratunkiem kultury narodowej Niemiec byłoby jak najszybsze usunięcie Hitlera i jego otoczenia.** Z powodu tej mowy poseł niemiecki w Pradze założył w ministerstwie spraw zagranicznych protest, dopatrując się w niej jawnego nawoływania do zamordowania Hitlera.

Barthou wyjechał z Londynu -- zadowolony

Londyn, 10. 7. PAT. Agencja Reutera donosi: Dziś o godz. 16.30 min. Barthou wyjechał do Paryża, żegnany na dworcu przez Edena i Vansittarta, z którymi gość francuski prowadził serdeczną rozmowę. Minister Barthou oświadczył, że jest bardzo zadowolony z rozmów, przeprowadzonych z Simonem oraz innymi brytyjskimi mężami stanu. Rozmowy te stwierdziły, że pomiędzy Francją i Anglją panuje zgodność poglądów co do ogólnej sytuacji europejskiej.

Ożywiona działalność Barthou

Londyn, 10. 7. PAT. Agencja Reutera przypuszcza, że min. Barthou od czasu rozpoczęcia rozmów oficjalnych znacznie rozszerzył zakres swej misji w rozmowach półoficjalnych. Min. Barthou odbył wczoraj wieczorem podczas przyjęcia w ambasadzie francuskiej przyjacielską rozmowę z ambasadorem Grandi, w której poruszył sprawy morskie. Dzisiaj rano Barthou omawiał z Hendersonem środki ożywienia konferencji rozbrojeniowej. Istnieją pewne dane, które pozwalają przypuszczać, że zagadnienie obrony powietrznej, którem Baldwin żywo się interesuje, także było przedmiotem rozmów.

* * *

Londyn, 10. 7. PAT. Dzisiejsze ranne rozmowy anglo-francuskie trwały dwie i pół godziny. Foreign Office wydało komunikat, który zaznacza, że dyskusja dotyczyła propozycyj francuskich odnośnie dodatkowych środków wzajemnego bezpieczeństwa w Europie wschodniej jak również przyszłości konferencji morskiej, jaka ma odbyć się w roku 1935. W związku z ostatnią sprawą min. Pietri przedłuży swój pobyt w Londynie o kilka dni.

Anglja wyzbyła się wszelkich zastrzeżeń

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 10. 7. (M) Havas donosi z kół dobrze poinformowanych, że w wyniku rozmów londyńskich rząd angielski **wyzbył się wszelkich zastrzeżeń co do francuskiego planu Locarna Wschodniego** oraz aprobował ten projekt, i przyrzekł swoje poparcie w jego realizacji. Co do wstąpienia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, rząd angielski nie wysunął żadnych zastrzeżeń. W rezultacie rozmowy londyńskie wzmocniły obopólne zaufanie i utrwaliły stosunki przyjaźni francusko-brytyjskiej.

P. Goebbels prostuje...

Berlin, 10. 7. (R) Dziś wieczór minister propagandy Rzeszy dr Goebbels wygłosił przez radjo dłuższe przemówienie, które bez względu na olbrzymie wydatki będzie w ciągu nocy dzisiejszej i jutro przedpołudniem transmitowane we wszystkich możliwych językach do wszystkich części świata. Dr Goebbels omówił w związku z zajściami niemiec, kiemi z 30 czerwca br. fałszywe wiadomości prasy zagranicznej o Niemczech, przyczem cytował cały szereg nieścisłych doniesień prasy zagranicznej o tych wypadkach. Dr. Goebbels zapowiedział, że Niemcy nie będą dłużej tolerować u siebie nieuczciwych korespondentów zagranicznych. Co do samych zajść min. Goebbels zapewniał, że prawdą jest tylko to, co zawarte było w oficjalnych enuncjacjach rządowych.

Mowa min. Goebbelsa utrzymana była w rader ostrym i napastliwym tonie. Cytaty obejmowały prasę francuską, angielską i sowiecką.

Zamiast S. A. — S. S.

Berlin, 10. 7. (PAT). W związku z reorganizacją obozów koncentracyjnych, dotychczasowa straż w Oranienburgu, złożona z członków S. A., została usunięta i zastąpiona przez oddziały SS.

Jaczejki komunistyczne w Badenji

Berlin, 10. 7. (PAT). Tajna policja państwowa w Badenji wykryła w licznych miejscowościach południowo-zachodnich Niemiec nowoutworzone jaczejki komunistyczne. Aresztowano 70 osób. — Policja skonfiskowała przytem sprowadzoną ze Szwajcarji bibułę wywrotową, bibljotekę, zawierającą książki, traktujące o marksizmie, oraz kilka sztandarów

Uniwersytet we Fryburgu badeńskim spłonął

Berlin, 10. 7. (R) Uniwersytet we Fryburgu (Freiburg w Badenji), założony w r. 1455, został dziś przez pożar zniszczony. Pożar wybuchł dziś w porudnie na poddaszu i z niezwykłą gwałtownością począł się rozszerzać na inne części budynku. W niespełna 20 minut później runęła olbrzymia kopuła i spadła do auli. Straż pożarna była wobec ogromu szalejącego żywiołu zupełnie bezsilna. Profesorowie i studenci rzucili się na ratunek bibljoteki i dzieł sztuki. Pożar przerzucił się również na skrzydło południowe i południowo-zachodnie. Główny budynek przedstawia jedno rumowisko. Pożar szaleje w dalszym ciągu.

Komisarz Bony w stanie oskarżenia

Paryż, 10. 7. (PAT). Prokurator republiki postawił dziś w stan oskarżenia komisarza policji Bony, który prowadził śledztwo w sprawie Stawiskiego i morderstwa radcy Prince'a. Komisarz Bony oskarżony jest o korupcję i współdziałanie w czynach występnych. Jednocześnie postawiono w stan oskarżenia szereg innych osób, zamieszanych w sprawę Stawiskiego.

W szponach handlarzy żywym towarem

Paryż, 10. 7. (M) Policja francuska została zawiadomiona, że na pokładzie parowca niemieckiego „Cap Arcona“, znajdującego się w drodze w Boulogne sur Mer do Buenos Aires, jedzie do Argentyny młoda Francuska nazwiskiem Sorret, znajdująca się w szponach handlarzy żywym towarem. Dochodzenia, podjęte przez władze francuskie, potwierdziły tę wiadomość. Stwierdzono, że panna Sorret jedzie za fałszywym paszportem, dostarczonym jej przez dawnego współpracownika Stawiskiego, Brattistiego, który już od szeregu lat uprawia handel żywym towarem. Konsulat francuski w Buenos Aires został wezwany, aby po przybyciu parowca zaopiekował się dziewczyną i odesłał ją z powrotem do Francji. Za Battestim wszczęto pościg.

Wspólny front antyfaszystowski socjalistów i komunistów francuskich

Paryż, 10. 7. (M) Między socjalistami a komunistami departamentu Sekwany osiągnięte zostało porozumienie w sprawie utworzenia wspólnego frontu antyfaszystowskiego. Odpowiedni wniosek przewodniczącego związku okręgowego departamentu Sekwany, Żyromskiego przyjęty został 4584 głosami przeciw 824. Na wspólnem zgromadzeniu socjalistyczno-komunistycznem omówione zostaną bliższe szczegóły współpracy.

Zarządzenie wojewody Kostka-Biernackiego

w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej

Białystok, 11 .7. Wojewoda poleski płk. Kostek-Biernacki wydał zarządzenie w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuzkiej, rozplakatowane wczoraj na terenie całego województwa poleskiego. Rozporządzenie zakazuje osobom nieuprawnionym: a) przekraczania linji oznaczonej ogrodzeniem z drutu, przed parkanem miejsca odosobnienia, b) fotografowania miejsca odosobnienia, oraz osób w niem osadzonych, c) porozumiewania się w jakiejkolwiek formie z osobami osadzonemi w miejscu odosobnienia.

Przekroczenie przepisów rozporządzenia podlega ukaraniu w drodze administracyjnej grzywną do 500 zł, lub aresztem do 14 dni, albo obu tym karom łącznie.

Równocześnie wojewoda polski wydał do ogółu ludności ostrzeżenie następującej treści:

„Obwieszczenie:

Na podstawie dekretu P. Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1934 r. zostało utworzone w Berezie Kartuzkiej, pow. Prużana miejsce odosobnienia dla przytrzymanych burzycieli porządku publicznego i bezpieczeństwa.

Ostrzegam mieszkańców okolicznych i przyjezdnych obywateli przed jakimkolwiek usiłowaniem nawiązania stosunków z odosobnionymi z pominięciem administracji miejsca odosobnienia, dopomagagnu im w ewentualnych usiłowaniach nawiązania kontaktu z osobami z poza odosobnienia, dopomagania im w ewentualnych przygotowaniach do ucieczki, lub samej ucieczki, oraz przed wszelkiemi czynnościami, sprzeciwiającemi się przepisom o miejscach odosobnienia.

Winni popełnienia powyższych czynów będą surowo karani w tejsamej drodze administracyjnej, a nadto mogą być zamknięci w miejscu odosobnienia, jako zagrażający spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu, niezależnie od odpowie, działności karno-sądowej.

Wojewoda Poleski Kostek Biernacki“.

Ostrzeżenie to zostało rozplakatowane na terenie całego województwa poleskiego i wywołało zrozumiałe wrażenie.

Co będą robić izolowani?

Warszawa, 11. 7. (Sin). Umieszczeni w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej będą pracowali przy budowie szosy Bereza—Prużany, przy karczowaniu lasów i naprawie koszar. Dzień pracy w obozie wynosi 12 godzin. Dwie godziny poświęcone zostały na wykłady o wychowaniu państwowem. Obóz w Berezie Kartuskiej pomieścić może 1500 osób.

Petycję w sprawie Stawskiego

podpisuje 3000 Żydów z Brześcia n. Bugiem

Brześć n. Bugiem, 11. 7. (ŻAT). Zarząd gminy żydowskiej w Brześciu n. Bugiem komunikuje ŻATnej: Komitet obrony Stawskiego w Brześciu n. Bugiem wystosował do Wysokiego Komisarza Palestyny memorjał, zaopatrzony podpisami 3.000 Żydów brzeskich, stwierdzających nienaganną przeszłość ich ziomka Stawskiego i wierzących w jego niewinność. Wysoki Komisarz proszony jest w memorjale o zapewnienie objektywnej i sprawiedliwej rozprawy w drugiej instancji, która niewątpliwie potwierdzi niewinność Stawskiego. Memorjał został nadto podpisany przez zarząd gminy żydowskiej w Brześciu n. Bugiem, rabinat z rabinem Sołowiejczykiem na czele, zarządy wszystkich bóżnic i różne lokalne organizacje.

Odpis memorjału został przesłany do generalnego konsula polskiego w Jerozolimie z prośbą o zakomunikowanie władzom palestyńskim uczuć i opinji Żydów brzeskich. Nadto komitet przesłał odpis memorjału do obrońcy Stawskiego adwokata Samuela i Żabotyńskiego.

Promienie śmierci, działające na odległość 250 mil

Nowy Jork, 11. 7. (R) Dzienniki amerykańskie przynoszą dziś w formie sensacyjny wywiad ze sławnym wynalazcą w dziedzinie elektryczności prof. dr. Nikola Teslą, który oświadczył, że udało mu się wynaleźć sposób praktycznego zastosowania promieni śmierci. Wypnszczone z pewnego rodzaju działa elektrycznego promienie są w stanie z odległości 250 mil morskich zniszczyć dziesiątki tysięcy samolotów, lub całe armje. Przed niszczycielską działalnością tych promieni chronią jedynie grube płyty pancerne. Promienie śmierci można wypuszczać w dowolnym kierunku. Do ich wytworzenia potrzebne jest napięcie elektryczne o 50 miljonach wolt. Chodzi jedynie o sporządzenie aparatu, umożliwiającego wysyłanie promieni także na wolnem powietrzu a nie, jak dotychczas, wyłącznie w próżni.

„Graf Zeppelin“ wysadzony w powietrze?

Londyn, 11. 7. (L). Reuter donosi z Genewy, że wedle pogłosek, obiegających miasta szwajcarskie, położone nad granicą niemiecką, sterowiec „Graf Zeppelin“ został wysadzony w powietrze, jako akt zemsty za zgładzenie przywódców oddziałów szturmowych. Niedawno po stwierdzeniu we Friedrichshafen na dwóch samolotach aktów sabotażu, przeprowadzona została dokładna rewizja zakładów Zeppelina, w następstwie czego na pokładzie sterowca znalezione zostały bomby, które usunięto.

„Błyskawica“ na ławie oskarżonych

Katowice, 11. 7. (P). W dniu dzisiejszym odbyła się przed sądem grodzkim w Katowicach rozprawa przeciwko b. redaktorowi odpowiedzialnemu rozwiązanej partji narodowo-socjalistycznej „Błyskawica“ Edwardowi Chowańskiemu. Przedmiotem rozprawy był skonfiskowany artykuł „Błyskawicy“ p. t.: „Bojkot gojów“, w którym autor artykułu twierdził, że gmina żydowska w Katowicach nchwaliła na jednem ze swych posiedzeń bojkot sklepów chrześcijańskich. Ponieważ na oprowadzony Krupa przyznał się do autorstwa artykułu, którym się okazał niejaki Krupa, właściciel sklepu obuwia w Katowicach, sąd zarządził doprowadzenie Krupy do sądu przez policję. Doprowadzony Krupa przyznał sir do autorstwa artykułu, wobec czego zastępca gminy żydowskiej adw. Reichman wniósł o rozszerzenie oskarżenia również i na Krupę, do czego sąd się przychylił i w tym celu odroczył rozprawę.

Zawalił s.ę filar w kopaln.

Chorzów, 11. 7. (PAT). We wtorek wieczorem na kopalni „Matylda“ w Lipinach na głębokości około 330 metrów zawalił się filar. W momencie spadania brył węgla 3-ch z pośród zagrożonych górników zdołało odskoczyć na czas od miejsca wypadku i ujść cało, natomiast dwaj rębacze Jan Kornaś z Lipin i Józef Gerlicz ze Świętochłowic zasypani zostali węglem. Wezwana kolumna ratownicza rozpoczęła prace, w wyniku których o godzinie 2-ej nad ranem udało się **dotrzec do zasypanych i wydobyć ich z pod zwałów na powierzchnię. Obaj górnicy odnieśli poważne obrażenia na calem ciele, tak, że trzeba ich było umieścić w szpitalu.**

Akademja bialikowska w Londynie

Londyn, 11. 7. (ŻAT). W centralnem biurze Światowej Organizacji Sjońskiej odbyła się akademja bialikowska. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. Brodetzki, który oświadczył, że Bialik był nietylko wielkim poetą i uczonym, ale także wodzem swego narodu w sensie proroków. Przemawiał też Leo Simon, prezes angielskiego Keren Hajesodu i redaktor „Haolamu“ Mojżesz Kleinmann.

29 Żydów z Polski aresztowano za nielegalne przybycie do Palestyny

Jerozolima, 11. 7. (ŻAT). Policja hajfska donosi, że w niedzielę wieczór w Tyberjadzie aresztowanych zostało 29 Żydów z Polski, którzy nielegalnie przekroczyli granicę palestyńską.

Konfiskata majątku Dra Weissa w Berlinie

Berlin, 11. 7. (ŻAT). Tajna policja państwowa donosi, że na podstawie ustawy o zajęciu majątków komunistów i wrogów państwa, konfiskacie uległa nieruchomość b. berlińskiego wiceprezydenta policji dra Bernarda Weissa w Berlinie.

Ponad 300 miljonów zł. wpłynęło z Pożyczki Narodowej

Warszawa, 11. 7. (PAT). Komisarz generalny Pożyczki Narodowej komunikuje, że wpływy z subskrypcji Pożyczki Narodowej wynosiły na dzień 6 lipca 1934 r. kwotę zł. 307.633.742.17. Stan zaległości w stosunku do ogólnej sumy wpływów zestawiony na dzień 15. czerwca 1934 wynosił 2.29 proc.

Wszczęcie polsko-niemieckich rokowań handlowych

Warszawa, 11. 1. (PAT). W związku z rozmowami pomiędzy polskimi a niemieckimi rzeczoznawcami do spraw rolnych, zostały podjęte w dn. 11 b. m. w Warszawie rozmowy, dotyczące dalszej rozbudowy polsko-niemieckich stosunków handlowych. W tym celu przyjechali z Berlina do Warszawy pp. radca ministerjalny Schefold, nadradca regencyjny Goldmang oraz nadradca regencyjny Scherer.

Pierwszy kontakt z przedstawicielami niemieckimi został nawiązany w dniu 11 b. m. w ministerstwie przemysłu i handlu.

Cwierćmiljonowe nadużycia naczelnika więzienia

Warszawa, 11. 7. (Sin). Z polecenia władz sądowych aresztowano w Warszawie długoletniego naczelnika więzienia karnego przy ul. Długiej Bronisława Hołubkę pod zarzutem popełnienia nadużyć. Hołubko pozostawał na stanowisku naczelnika więzienia w ciągu lat 17 i cieszył się zupełnem zaufaniem władz. Ostatnio przeniesiono go na wyższe stanowisko w ministerstwie. W związku ze zmianą na stanowisku naczelnika więzienia wydelegowano na ul. Długą dwóch inspektorów, celem przeprowadzeia rewizji ksiąg i w czasie przeprowadzania tejże wykryto nadużycia, sięgające sumy 250.000 zł. Poza Hołubką aresztowano jeszcze dwóch urzędników więziennych.

20 000 zł. odszkodowania za śmierć robotnika przy pracy

Warszawa, 11. 7. (Sin). Dziś odbył się proces przeciwko właścicielowi firmy Lardelli. Spowodu nieprawidłowego zmontowania windy w cukierni zmiażdżony został na śmierć Szulim Reinfeld. Żona zmarłego wystąpiła z powództwem cywilnem w wysokości 42.000 zł. tytułem odszkodowania. Komisja stwierdziła całkowitą winę firmy Lardelli. — Sąd przyznał Reinfeldowej 20.000 zł. odszkodowania.

Częściowe unieważnnienie wyborów w Zakopanem

Zakopane, 11. 7. (PAT). Na zarządzenie władz unieważniono częściowo wybory do rady miejskiej w okręgu 3, stanowiącym centrum Zakopanego. Nowe wybory mają się odbyć w drugiej połowie sierpnia br.

Kronika krakowska

Ostrzeżenie!

Przed kilku dniami przyjechał do Krakowa ajent niemieckich fabryk t. zw. czeskiej biżuterji, starając się nawiązać stosunki handlowe z tutejszemi firmami. Zjednoczony Antyhitlerowski Front Młodz. Żydowskiej przypomina, że bojkot towarów niemieckich trwa nadal, a wszelkie firmy łamiące bojkot, zostaną podane do wiadomości publicznej.

Ogłoszenie wyroku w głośnym procesie

(rg) Donosiliśmy już, iż w związku z wypadkiem jaki miał miejsce onegdaj w gmachu sądu krakowskiego, aktualną jest obecnie sprawa ogłoszenia wyroku przeciw oskarżonym. Postrzelenie się komisarza skarbowego Małka uniemożliwiło bowiem odczytanie wyroku i rozprawa została przerwana.

Jak się obecnie dowiadujemy, zapadła już w tym kierunku decyzja władz sądowych. W nadchodzący piątek, o godz. 12-tej w poł. ogłosi sędzia dr Janicki wyrok przeciw wszystkim osobom oskarżonym w tym procesie. Ogłoszenie wyroku nastąpi w nieobecności komisarza Małka, który przebywa w szpitalu św. Łazarza.

—o—

— **DYŻURY LEKARZY.** Dziś mają dyżur — w nocy: dr. Baranowski — Tatarska 11, dr. Gutman Gizela — Grodzka 60, tel. 126-98, dr. Drohocki — Dunajewskiego 3, tel. 183-80, dr. Herzhaft — Fljorjańska 47, tel. 169-69.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Lobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4, Krakowska 19 i Brodzińskiego 1.

— **SJONISTYCZNY ZWIĄZEK OBYWATELSKI.** Posiedzenie organizacyjne dziś we czwartek o 8.15 wiecz. w lokalu Org. Sjon. Dietla 107. Referują pp. adw. dr. Zimmerman i Ch. F. Leistner. Wstęp tylko dla zaproszonych.

— **ZE SPRAW MIEJSKICH.** Pod przewodnictwem Wiceprezydenta m. Dr. Klimeckiego odbyło się posiedzenie Komisji skarbowo-prawniczej przy słabym komplecie z powodu pory wakacyjnej. — Przedmiotem obrad było zatwierdzenie pożyczki w kwocie 150,000 zł. dla Kasy Targowej „Caro“ na skonwertowanie innego uciążliwego długu bankowego oraz udzielenie gwarancji przez Gminę m. Krakowa dla kredytu dyskontowego w Banku Polskim na kwotę 200,000 zł.

Spowodu braku kompletu pod koniec posiedzenia zostało ono odroczone, z tem, że może się odbyć ponownie dopiero po ferjach wakacyjnych.

— **POGRZEB SP. EDWARDA ZADORA-PASZKOWSKIEGO,** wybitnego dziennikarza polskiego, ostatnio współredaktora krakowskiego „Czasu“, odbył się onegdaj na cmentarzu rakowickim przy licznym udziale kolegów zawodowych oraz inteligencji krakowskiej. Nad grobem przemawiali naczelny redaktor „Czasu“ dr Beaupre i prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich dr Flach, podnosząc wielkie zalety osobiste Zmarłego oraz znaczenie jego dla dziennikarstwa polskiego.

Katastrofa pociągu pospiesznego Kraków—Zakopane

LOKOMOTYWA I TRZY WAGONY WYSKOCZYŁY Z SZYN.

Wadowice, 11. 7. (PAT). Między stacjami Stryszów i Skawce na linji kolejowej Kraków—Zakopane wykoleił się dziś około godz. 14.40 pociąg pospieszny, zdążający z Krakowa do Zakopanego. Z niewyjaśnionych dotąd powodów wyskoczyła z szyn lokomotywa oraz wóz służbowy, pociągając za sobą dalsze dwa wagony, dwa zaś wagony pozostały na szynach. **Wypadków śmiertelnych z ludźmi na szczęście nie było, są natomiast ciężej i lżej ranni, liczba których nie została jeszcze ustalona. Na miejsce katastrofy przybył pociąg ratunkowy z Suchej.**

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, rozmiary katastrofy nie są groźne, gdyż tylko 5—6 pasażerów odniosło lekkie rany od odłamków szyb, wzgl. spadających bagaży.

Spowodu zatarasowania toru cały ruch kolejowy między Krakowem a Suchą skierowano na boczną linję Kalwarja—Wadowice—Skawce, toteż pociągi jadą ze znacznem opóźnieniem.

— **WYPADEK NA UL. SŁAWKOWSKIEJ.** Ulica Sławkowska była widownią nieszczęśliwego wypadku. Przejeżdżający samochód osobowy, prowadzony przez Teodora Kozłowskiego, urzędnika bankowego z Lublina, potrącił przechodzącą jezdnią Marję Madej (lat 55), wieśniaczkę z Matkowej, pow. Miechów. Doznała ona kontuzyj na całem ciele.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Kronika rzeszowska

UROCZYSTOŚCI HERZLOWSKIE. Poza uroczystem nabożeństwem żałobnem odbytem z okazji 30 rocznicy zgonu Herzla w synag. nowomiejskiej staraniem org. sjońskiej (o czem już doniosłem), odbyło się onegdaj w synagodze nowomiejskiej nabożeństwo żałobne staraniem org. sjonistów- rewizjonistów, a ponadto staraniem tej organizacji odbyła się Akademja Herzlowska w sali Domu Ludowego im. A. Tannenbauma. Staraniem tow. „Bnej Sjon“ odbyło się z tej samej okazji uroczyste żałobne zebranie członków i licznych gości, na którem pięknie przemawiał Dr. Hopfen.

PO ZGONIE BIALIKA. Smutna wieść o zgonie Ch. N. Bialika wywołała ogólną żałobę tutejszego społeczeństwa żydowskiego. Różne organizacje i stowarzyszenia odbyły żałobne zebrania, a m. in. odbyło się żałobne zebranie wydziału stow. „Tarbut“ i komitetu lokalnego org. sjońskiej. Na znak żałoby powiewają z gmachów, w których mieszczą się lokale kahału i org. sjońskiej oraz fundacji im. A. Tannenbauma i innych instytucyj żydowskich, żałobne chorągwie.

„ŚWIĘTO MORZA“ obchodzono tu jak i w innych miastach nader uroczyście. M. in. odbyło się w sali Sokoła zebranie obywatelskie, na którem obok reprezentantów społeczeństwa polskiego przemawiali ze strony społeczeństwa żydowskiego pp. Dr. Braunfeld i E. Wang. W zbiórce pieniężnej na rzecz funduszu morskiego brali też udział i Żydzi, a endecki tygodnik „Ziemia Rzeszowska“ zdobył się nawet na serdeczne słowa uznania dla społeczeństwa żydowskiego, okazującego wielkie zainteresowanie dla spraw Polskiego Morza.

AKCJA SZEKLOWA — ROZPOCZĘTA. Zgodnie z instrukcją centrali krakowskiej rozpoczęto już akcję szeklową. W skład międzyfrakcyjnej komisji szeklowej weszli pp. Mgr. Rinde — przewod. (org. sjońska), M. Bier („Mizrachi“) i Frohmówna („Haszomer Hacair“) — wiceprzew., Mgr. Wilkenfeldówna — sekretarz (org. sjon.), I. Licht skarbnik (org. sjoń.), Mgr. Wachspress i Mgr. Hirschhorn (org. sjoń.), N. Sroka („Poale Sjon.“), N. Reich („Hitachdut“) i Meller (Str. Państwa Żyd.) — zwyczajni członkowie. Rewizjoniści dotychczas nie zgłosili swego udziału w akcji.

URLOP WIĘZIENNY B. POSŁA PLUTY. B. poseł Andrzej Pluta, odsiadujący w tut. więzieniu karno- śledczem karę 1 i pół roku więzienia w związku z rozruchami chłopskiemi z czerwca ub. roku, otrzymał na własną prośbę przerwę wykonania kary na przeciąg 2 miesięcy, a to celem załatwienia spraw rodzinnych i z powodu nadwątlonego stanu zdrowia.

ZE STOW. „BNEJ SJON.“ W sobotę dnia 14 bm. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu org. sjońskiej z powodu zgonu błp. Bialika staraniem stow. „Bnej Sjon“ zebranie żałobne, na którem przemówią pp. Seiden, Jare, Birnbaum, M. Sroka i S. Friedman. Nadto chór pod kier. p. M. Fleischera. Wstęp wolny dla członków i gości.

W tym samym dniu o godz. 3 popoł. staraniem stow. „Bnej Sjon“ referat prof. gimn. Daniela Adlera nt. „Współczesne problemy pedagogiczne“.

ZE SPORTU: „Resovia (Rzeszów) — Polonja (Przemyśl) 2:0 (0:0), zawody w piłkę nożną o mistrzostwo ligi okręgowej przyniosły dalsze zwycięstwo rzeszowskiej drużynie zapewniającej sobie w ten sposób tytuł mistrza.

Z DĄBROWY KOŁO TARNOWA.

Ostatnio urządziła Liga Pracującej Palestyny wiec protestacyjny przeciw ograniczeniom emigracji do Palestyny. Liga Pracującej Palestyny urządziła ponadto akademję żałobną ku czci błp. Arlosorowa, mowę okolicznościową wygłosił tow. Grünberg z Tarnowa.

W ub. sobotę podczas modlitwy tutejsza organizacja sjonistyczna urządziła w głównej Synagodze akademję żałobną ku czci błp. Herzla, przyczem mowę okolicznościową wygłosił tow. S. Rössler, zaś El mole rachmim odprawił tow. H. Wassermann.

Akademję powyższą urządzono mimo sprzeciwu tutejszej kliki chasydzkiej, która w nieprzebierający w podstępy sposób usiłowała przeszkodzić urządzeniu akademji, interwenjując nawet w tej sprawie w Starostwie, jednak bezskutecznie.

Utworzono komisję szeklową z wszystkich tutejszych organizacyj sjonistycznych i przystąpiono do sprzedaży szekli.

Kronika tarnowska

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Przy bardzo licznym udziale ludności żydowskiej odbyło się w Nowej Synagodze uroczyste nabożeństwo ku czci Herzla. Podniosłe przemówienie wygłosił tow. J. Neiger, poświęcając na wstępie wspomnienie pośmiertne Bialikowi. Org. „Hitachdut- Poalej Sjon“ prawica urządziła akademję we własnym lokalu.

WŁADZE KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI. Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano władze kasy Oszczędności. W skład zarządu wchodzą: Ks. dr. Rec, mgr. Kołodziej, E. Schwager, Patroński i Trencinger. Do Rady weszli: Dr. Brodziński, Ks. Bulanda, Huppert, Oleksy, Gewürz, Ryza, Berszakiewicz, Wechsler, inż. Wowkonowicz, Szumański, poseł Starzyk, Potempa, Dr. Bober, Tręczkiewicz i W. Rubin. Komisja Rewizyjna: dyr. Gładyszewski, B. Leib, prof. Chrzanowski i S. Kargol.

DEFRAUDANT PRZED SĄDEM. Przed sądem stanął naczelnik gminy Filipowice k/Brzeska Wojciech Piechnik pod zarzutem dokonywania systematycznych defraudacyj pieniędzy gminnych. Piechnik zdefraudował od roku 1928 do 1932 r. w czasie urzędowania zł. 4230,80 za zainkasowane opłaty i podatki. Celem przesłuchania świadków sąd rozprawę odroczył.

ARESZTOWANIE ZBÓJCÓW. W gminie Mesznа Opacka pod Tarnowem podkradł się pod dom Heleny Żółtkowej jakiś mężczyzna otworzył okiennice, dostał się do wnętrza i do śpiącej Żółtkowej oddał dwa strzały z rewolweru, zabijając ją na miejscu. W rezultacie dochodzeń stwierdzono, iż skrytobójczego morderstwa dokonali mąż zamordowanej Franciszek i jego brat Ludwik Żółtek. Morderców aresztowano. Małżonkowie od kilku lat ze sobą nie żyli. Przez zgładzenie żony chciał Żółtek zdobyć majątek żony.

EPILOG KRWAWEJ TRAGEDJI. W Mankieniсach pod Tarnowem żyła w niezgodzie 22-letnia Aleksandra Dziadułowa ze swym sąsiadem Janem Drągiem. W kwietniu br. doszło między nimi do kłótni, podczas której Drąg uderzył Dziadułową bijem. Dziadułowa w obronie własnej uderzyła Drąga drągiem po głowie. Cios był śmiertelny i Drąg zmarł nazajutrz w szpitalu. Mimowolną zabójczynię skazano na rok więzienia z zawieszeniem na lat pięć.

SYNOBÓJSTWO. W Jodłówce Tuchowskiej podczas sprzeczki rodzinnej został przez ojca uderzony kamieniem w głowę 27-letni Józef Bochenek. Uderzenie było tak silne, iż chłopca przeniesiono w stanie beznadziejnym do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Z KROSNA.

Z okazji 30 rocznicy zgonu Herzla odbyła się w pięknie udekorowanej sali tut. Wizo uroczysta akademja, podczas której przemawiały tow. Mgr. Oehlinberg, przewodnicząca Wizo oraz tow. Horowitzówna z Dukli. W tym samym dniu urządzono w lokalu Brit- Trumpeldor uroczysty raport wszystkich członków, zaś nazajutrz żałobną akademję, na której przemówienie wygłosił tow. Lambik.

Osobiste. Naczelnikiem urzędu poczt. telegr. mianowany został p. Leopold Terenkoczy, długoletni urzędnik tut. poczty. — Z dniem 1 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy naczelnik sądu Dr. Czerny, którego zastępuje sędzia Kurowski. Również dyr. szpitala powszechnego Dr. Lewicki wyjechał na urlop wypoczynkowy.

Samobójstwo na tle miłosnem. Onegdaj na tle zawodu miłosnego popełniła samobójstwo przez wypicie znacznej ilości esencji octowej Br. Nowakówna (lat 19) z Bajd, powiatu krośn., która po przewiezieniu do szpitala powszechnego zmarła.

ZE SPORTU. Niedzielne zawody w piłkę nożną między Ż. K. S. Gideon—Strzelec zakończyły się niezasłużoną przegraną drużyny żyd. w stosunku 3:1, Gideon 11—Strzelec 11 1:3.

Betarja—Szomrija 5:3. — Najlepszym graczem na boisku był D. Breitowicz z Betarji. (Cwi).

Z ANDRYCHOWA.

W ub. niedzielę odbyło się staraniem tut. Org. Ogólno- Sjońskiej w synagodze, z powodu 30 rocznicy zgonu Herzla uroczyste nabożeństwo żałobne, na którem pięknie przemawiał tow. P. Braff z Bielska. Odśpiewaniem Hatikwy przez chór „Akiby“ zakończono uroczyste nabożeństwo. (Klr.)

Z PRZEWORSKA.

W Związku z 30 rocznicą zgonu Herzla urządzono u nas z inicjatywy Komitetu Lokalnego i K. K. L. nabożeństwo żałobne, na którem przemawiał tow. Dr. Kramer, Józef Lipschütz i Dr. Druks. Ponadto urządzono specjalną akademję Herzlowską, na której program złożyły się przemówienia Dra Kleinmana, Dra Druksa i pieśni chóru pod batutą tow. Lipschütza. Tow. Lipschütz złożył hołd błp. Bialikowi.

PRENUMERATA: w Krakowie bez odnosz. miesięcz. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00

W Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'00
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.